

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Rozprawa z kłamstwem

Całkowite porozumienie w Nyon

Ludność wiejska Ziemi Północno-Wschodniej nie dlatego jest godna współczucia, że posiada niski standard życia, że ją gnębią zbytnio biurokratyzowane stosunki w administracji, lub wyzysk ziemian, ale dlatego, że zbyt wiele ludzi karmi i karmi ją kłamstwem i oszukuje na każdym kroku.

Za to kłamstwo, o ile ono nie zostanie w porę zdementowane, o ile będzie nadal napinało strunę cierpliwości, mogą łatwo zapłacić drogo nie tylko ci, którzy dziś metodą kłamstwa się posługują, ale w ogóle polska racja stanu na wschodzie.

Kłamstwo polega na tym, że ludność wiejska miejscowa — szerokie masy drobnych rolników milczą, nie mają głosu, nie mają owych przedstawicieli ani w Sejmie, ani w samorządzie gospodarczym (Izba Rolnicza), ani w samorządzie terytorialnym (sejmiki i rady gminne), ani na wet w dobrowolnych organizacjach za wodowo-rolniczych (O. T. O. i K. R.), a tymczasem wszystkie te instytucje bardzo często występują w imieniu drobnego rolnika, powołują się na jego wolę, udają reprezentantów jego interesów.

Dosć spojrzeć jak tych interesów bronią, aby się przekonać co jest w rzeczywistości. W typowym i wielokrotnie cytowanym przykładzie O. T. i K. R. rzecz ta szczególnie jaskrawo wygląda. Podatki płać wszyscy. Pieniądze zaś podatkowe, idące na popieranie rolnictwa, trafiają prawie wyłącznie do O. T. i K. R. i polem koryszą z nich tylko 4 proc. rolników.

Podczas gdy członek O. T. i K. R. odnosi korzyść, dającą się ocenić na 19 zł. rocznie z funduszy publicznych, do zwykłego niezrzeszonego rolnika z jego krwawicy oddanej na podatki wraca za ledwie 40 gr. Dlaczego? Bo wszystko zgarnął sprytniejszy skład należący do O. T. i K. R.

Jak wiemy ze sprawozdania najpełniej funkcjonującej O. T. i K. R. w Lidzie, składki członkowskie w budżecie wynoszą tylko 6 proc. Reszta to subsydia z pieniędzy podatkowych.

Stąd wytwarza się jedyna w swoim rodzaju sytuacja. Gdyby raptem zwiększyła się liczba członków, Kółka rolnicze zamiast...

...wzrosnąć, zaczęłyby podupadać. Po prostu dlatego, że ta ilość pieniędzy podatkowych, która wystarcza jako tak...

...do 10 Kółek, nie wystarczyłaby na sto. Prawdopodobnie z tej racji i obecnie już pokazała część członków, a nawet całych Kółek wykazana w sprawozdaniu O. T. i K. R. w Lidzie, jak to na naszych łamach pisał jeden z uczestników walnego zebrania („Kurjer“ z dnia 9 września), istnieje tylko na papierze.

Korzysta więc z akcji agronomicznej prowadzonej przez Kółka rolnicze w rzeczywistości nawet nie 4 proc. rolników, jakby mogło wynikać ze sprawozdania, a jeszcze mniejsza. Oczywiście, że wskutek tego korzyści jakie stąd mają ci nieliczni i wybrańcy są przeciętnie znacznie większe niż 19 zł.

Największą jednak korzyść odnoszą sami kierownicy i urzędnicy centrali wojewódzkich i powiatowych, rozbudowanych nad miarę bo dostosowanych do potrzeb nie tylko członków i Kółek rzeczywistych ale i papierowych.

Gdyby nie te korzyści, nie sposób byłoby sobie wytłumaczyć, dlaczego ci ludzie, którzy O. T. i K. R. kierują, nie chcą zrozumieć, że u samego założenia ich organizacji (oparcie wszystkiego na funduszach publicznych a nie własnych) tkwi błąd hamujący dalszy jej rozwój.

Samo istnienie zrzeszenia zawodowego rolników, zakup narzędzi, lepszych nasion i t. p. zbiorowo za pieniądze pochodzące ze składek powinno dawać korzyści i zachęcać innych do wstępowania. Jeżeli tak nie jest i mimo 94-procentowego dopływu do budżetu pieniędzy z członków, nie można obudzić entuzjazmu ludności do zrzeszeń rolniczych, to znaczy, że

gospodarka dobrowolnych organizacji rolniczych jest fatalna, że pieniądże, które idą na ten cel nie rentują się.

Wniosek ten jest dla wszystkich oczywisty z wyjątkiem działaczy O. T. i K. R. i części członków szczególnie uprzywilejowanych.

Drapują się oni w szaty obrońców drobnego rolnika i gardłują, że tylko oni są jego reprezentantami.

Ustrój samorządu rolniczego to o czywiste kłamstwo jakgdyby legalizował i zatwierdzał, bo kółkom rolniczym poprzez OT i KR zapewnia wpływ na obsadzenie Rady Izby Rolniczej.

Wiemy, że samorząd gminny rolniczy a i sejmik są fikcjami, bo w radach gminnych i w sejmikach zasiadają bardzo często nie ci ludzie, których chciałby tam wybrać drobnym rolnik, ale ci, których pragnie starosta.

Dzieje się to jednak nie zawsze, no i przynajmniej na papierze panuje słusna zasada powszechności wyborów.

Gdy sejmiki wysyłają swych przedstawicieli do Izby Rolniczej jest więc wszystko a przynajmniej mogłoby być w porządku, gdyby wybory gminne były w porządku i t. d. Jeżeli jednak OT i KR wysyłają swych przedstawicieli do Izby Rolniczej w ilości większej niż 4 proc. radnych (t. j. tyle ile procent rolników zrzeszają) jest to niezrozumiałe, jest to przywilej polityczny niezasadny.

O. T. i K. R. posiada więc niezasadnie przywileje materialne, bo zgarnia prawie wszystkie dotacje na akcję agronomiczną i niezasadnie przywileje polityczne, bo obsadza aż połowę miejsc w samorządzie gospodarczym rolniczym to jest akurat 12 i pół razy więcej niż by się należało ze względu na ilość reprezentowanych członków.

Albo nie tu się kryje jeszcze cała istota tego fałszu, jaka istnieje w tych stosunkach.

Działacze i przedstawiciele O. T. i K. R. uważają, że są reprezentantami szerokich mas drobnego rolnictwa.

Wydaje się im, że mają na to monopol.

Rzeczywiście! Mają monopol na dotacje. Reprezentują fundusze wszystkich rolników, bo rozporządzają wszystkimi pieniędzmi jakie całe społeczeństwo na akcję rolniczą składa. Ale czy przyszło na myśl komukolwiek z nich zapytać, czy sobie tego społeczeństwo życzy?

Masy rolnicze są bierne. Masy rolnicze nie mają nigdzie głosu, nie dają znać o sobie, chyba że je ktoś rozbija tak, jak w Małopolsce.

Masy rolnicze znoszą w milczeniu samozwańczych reprezentantów z O. T. i K. R.

Na naszym terenie trzeba było by prawdopodobnie czekać na przemówienie mas aż do takiej chwili, kiedy nad ich nastrojami weźmie górę demagogia, uzbrajając je w karabin z zagranicy, tak jak to było w Małopolsce, (ostatni numer tygodnika „Co słychać“, a także „Merkuriusz Polski“ piszą że strajkujący w Małopolsce byli uzbrojeni w karabiny pochodzenia czeskiego. Cenzura nie pozwalała o tym pisać, a jaka szkoda, bo przecież to najmocniejszy argument przeciwko tej ruchawce) gdyby, gdyby nie znalazł się nikt kto by po trafił przemówić w imieniu chłopów.

U nas tej sztuki potrafił dokonać generał Żeligowski.

Jego historyczne pytanie: „A gdzie są drobnol rolnicy?“ jest dziś sławne.

Ani ziemianie, ani osadnicy, ani O. T. i K. R. nie reprezentują drobnego rolnictwa. Skoro ta prawda już raz została wypowiedziana, żadne kłamstwa jej nie potrafią zagłuszyć.

Drobnemu rolnikowi trzeba dać pełny głos w samorządzie gminnym, trzeba akcję agronomiczną przedstawić z elitarystą na masowość, znieść przywileje O. T. i K. R. równocześnie z przywilejami ziemian czy osadników.

Wileńszczyzna mogłaby być dumna z siebie, i sława jej rozszalałaby się (Dokończenie na str. 2-ef)

Piotr Lemiesz.

„Nie należy liczyć się z szybkim zwycięstwem“

Prasa japońska przygotowuje opinię w kraju

Ostrzeżenia dla okrętów państw obcych — Plan odcięcia Chin Północnych — Czołgi na ulicach Szanghaju — 13 tys. ofiar

TOKIO, (Pat). „Asahi“ zamieszcza następujące oświadczenie gen. Sugimy, ministra wojny: „Należy mieć nadzieję, iż ofensywa wojsk japońskich osiągnie swój cel. Jednakże pod wpływem różnych okoliczności, które trudno przewidzieć, wojna może przeciągnąć się, nie należy liczyć się z szybkim zwycięstwem“.

WASZYNGTON, (Pat). Departament stanu zwrócił się do okrętów amerykańskiej marynarki handlowej z zaleceniem niezbliżania się do wybrzeży chińskich.

Departament marynarki w komunikacie nadanym przez radio wyjaśnia, iż władze japońskie zapowiedziały blokadę wybrzeży chińskich. Władze chińskie w odpowiedzi na to zarządzenie zamierzają przedsięwziąć odpowiednie kroki przeciwko wojennym okrętom japońskim i japońskim transportom, proszą więc by okręty państw obcych nie zbliżały się do okrętów japońskich. Władze chińskie proszą jednocześnie, by na pokładach statków zbliżających się do wód chińskich były w sposób widoczny wynalazane barwy narodowe, uwidaczniające przynależność okrętu.

SZANGHAI, (Pat). Według „Central News“ plan operacji japońskich przeciwko prowincji Seyuan jest następujący: jedna z kolumn ma posu-

wać się w kierunku południowo-zachodnim na Hing Ho przez Man Hao Tsen, druga kolumna ma iść równolegle w tym samym kierunku, ale o 40 klm na północ od Ciang Yu. Obie te kolumny połączyłyby się w pobliżu miejscowości Tsing na linii kolejowej Pekin Seyyuan. Celem tych operacji jest odcięcie Chin północnych od Mongolii zewnętrznej.

SZANGHAI, (Pat). Atak japoński, rozpoczęty o północy na odcinku dworca północnego, został odparty,

Wzmocnienie antyreligijnej propagandy w Sowietach

MOSKWA (Pat). Prezydium wszechzwiązkowej centralnej rady związków za wodowych rozpatrywało sprawę propagandy antyreligijnej. Powzięto uchwałę o wzmocnieniu przy związkach zawodowych akcji antyreligijnej wśród robotników. Związki zawodowe zostałyby zobowiązane do okazywania konkretnej pomocy związkowi wojujących bezbożników przy tworzeniu komórek bezbożników w przedsiębiorstwach, klubach, osiedlach robotniczych. Biblioteki mają być zaopatrzone w świeżą literaturę bezbożniczą i pomoce pokazowe. Poza tym programy radiowe

mają być uzupełniane przez odczyty antyreligijne. Związki zawodowe przy pomocy związku wojujących bezbożników mają zorganizować krótkoterminowe kursy dla agitatorów antyreligijnych, prowadzić wykłady antyreligijne w szkołach o raz powiększać wydawnictwa literatury antyreligijnej zarówno naukowej, jak i popularnej.

Jak wynika z powyższego, wiadomości prasy francuskiej o zawieszeniu działalności związków bezbożniczych nie odpowiadają prawdzie.

NYON, (Pat). Po 2-godzinnych naradach Konferencji Śródziemnomorskiej osiągnięte zostało całkowite porozumienie na zasadach następujących:

Każde państwo sprawować będzie nadzór nad swymi wodami terytorialnymi. Francja i W. Brytania pełnić będą kontrolę nad całym morzem Śródziemnym. Każda łódź podwodna, która nie zastosuje się do przepisów, zawartych w deklaracji londyńskiej z 1936 r., będzie traktowana jako okręt korsarski.

Odpowiedni układ podpisany będzie zapewne w przyszły poniedziałek.

Mussolini przyrzeka Anglii przyjaźń za cenę uznania suwerenności Włoch nad Etiopią

LONDYN (Pat). „Evening Standard“ występuje dziś z sensacyjną wiadomością o odręcznym piśmie, jakie Mussolini wysłał do premiera Chamberlaina.

Mussolini podziela postanowienie premiera Chamberlaina uzyskania porozumienia angielsko - włoskiego, o ile to zależy od niego. Mussolini zdecydowany jest doprowadzić do całkowitego i trwałego porozumienia z Wielką Brytanią. Mussolini dlatego wita z zadowoleniem ofertę poczynioną przez premiera brytyjskiego podjęcia bezpośrednich rozmów.

Sześć rząd włoski stwierdza, że nie ma niczego w całej polityce włoskiej, zarówno jeśli chodzi o Hiszpanię, jak i w ogóle o inne części Europy, co mogłoby uniemożliwić utrzymanie między narodem włoskim i brytyjskim trwałych przyjaźnych stosunków bądź na morzu Śródziemnym, bądź w Afryce, bądź też gdziekolwiek interesy tych dwóch państw się stykają.

Przesłanką dyskusji na temat niezbędności porozumienia w sprawie sąsiedzkich stosunków jest uznanie przez W. Brytanię suwerenności Włoch nad Etiopią. Oznacza to zwolnienie członków Ligi Narodów z ich zobowiązania przeciwstawiania się zbrojowemu uznaniu włoskiego

podboju. Innymi słowy — na obecnym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów podjęte być powinny kroki w myśl propozycji polskiej z maja 1937 r., aby uznać, że dawne cesarstwo Etiopii przestało istnieć. Mussolini nie pragnie bynajmniej, aby Liga została poniżona jego zdaniem publicznego zaakceptowania przez Ligę faktu włoskiego zwycięstwa. Ale poszczególne państwa muszą mieć swobodę uznania de jure cesarstwa Włoch. Duce pozostaje w ścisłym kontakcie z uczuciami swego narodu i daje sobie sprawę z tego, że byłoby rzeczą niezrozumiałą dążyć do przyjęcia nagadnień między obu krajami, dopóki o ile to niepokojące zagadnienie uznania nie zostanie całkowicie usunięte.

Przy poprzednich okazjach Anglicy powstrzymywali się w Genewie od wyrażenia przychylniej opinii wobec propozycji, poczynionych przez trzecie mocarstwo dla zlikwidowania sprawy Etiopii. Mussolini na zakończenie swego listu wyraża, że tym razem delegacja brytyjska o ile nie poweźmie inicjatywy, to co najmniej udzieli swego otwartego poparcia dla tego rodzaju kroku, podjętego przez inne mocarstwa.

Podziękowanie Prezydenta Łotwy

WARSZAWA (Pat). W związku z odznaczeniem orderem Orła Białego oraz w odpowiedzi na depeszę gratulacyjną Pana Prezydenta R. P., prezydent Łotwy Ulmanis nadesłał na ręce Pana Prezydenta Łotwickiego depeszę, następującej treści:

„Bardzo żywo wzruszony uczuciami przyjaźni, jakie Wasza Ekszelencja zechciał mi okazać z okazji rocznicy moich rodzin, proszę Waszą Ekszelencję o przyjęcie wyrazów mej głębokiej wdzięczności za tak wysokie odznaczenie, które Wasza Ekszelencja mi nadała, jak również mojego najżywszego podziękowania za uprzejme życzenia“.

Marsz. Rydz-Smigły w Biskupinie

ŻNIN (Pat). W dniu wczorajszym Marszałek Smigły Rydz przybył o godz. 9.40 do Biskupina, gdzie w otoczeniu świętych zwiędził przedhistoryczną osadę bagieną. Robotnicy zajęci przy pracach wykopaliskowych powitali Marszałka Smigłego Rydz entuzjastycznymi okrzykami na jego cześć.

Premier w Turku

WARSZAWA (Pat). W piątek dnia 10 bm. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski jako poseł ziemi kaliskiej udał się do miasta Turka (pod Kaliszem) celem obejrzenia robot przy zakładaniu parku miejskiego.

Stan wojenny w Estonii przedłużony

TALLIN (Pat). Decyzją naczelnika państwa, stan wojenny w Estonii przedłużony na rok do dnia 12 września 1938 r.

Rozprawa z kłamstwem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

na całą Polskę, całą Polskę by za sobą pociągnęła, gdyby te rzeczy udało się w pełni zrealizować, gdyby wreszcie w imieniu chłopów przestali przemawiać demagogowie i wszelkie go autoramentu pasażerzy żyjący na jego koszt, ale on sam przemówił jak go koszt mienili się jego reprezentantami.

Pasożytom jest to jednak nie na rękę. Dlatego dziś wystąpili oni w obronie kłamstwa, w obronie dawne go porządku rzeczy, przy którym chłop milczał, a ludzie, żyjący na jego koszt mienili się jego reprezentantami.

Oczywiście nie obeszło się bez całej serii nowych kłamstw. W „Kurjerze Powszechnym”, a więc piśmie wyrażającym sympatyzującym ze stronnictwem ludowym, które wywołało rozruchy w Małopolsce, zabrał głos najprędzej p. Wangrowski. Prawdopodobnie nie on był autorem tego całego artykułu, a w każdym razie nie on wymyślił ubliżający gen. Żeligowskiemu tytuł artykułu, jednakże artykuł podobał.

Gdy oświadczyliśmy, że nie pozwolimy na drwinę z generała i na wszelkie próby ośmieszenia jego osoby zareagujemy bardzo ostro i w sposób jedynie w takich wypadkach mój, w odpowiedzi na to ukazał się artykuł w formie listu otwartego, podpisany imionami i nazwiskami kilku nastu drobnych rolników, w którym ludzie ci rzekomo oburzają się, że „Kurjer Wileński” grozi „chłopom mordobiciem” za krytykę działalności społecznej gen. Żeligowskiego.

W tym jednym liście kryją się co najmniej trzy kłamstwa oczywiście:

1) takiego listu nie potrafili napisać żaden prawdziwy chłop, więc albo ludzie pod tym listem podpisani nie są chłopami, albo ten list napisał ktoś inny i podsunął tylko im do podpisu.

2) Ostrzegaliśmy nie przed krytyką a przed drwinami z gen. Żeligowskiego, których w nieprzyzwoity sposób dopuszczono się w tytule artykułu.

3) Autorem artykułu chłop nie był. Prawdziwym drobnym rolnikiem nie jest bowiem nawet p. Wangrowski. O ile wiemy posiada on około 40 ha ziemi i pochodzi z dołatecznie zamożnej rodziny, czego dowodem może być chociażby to, że i on i rozeństwo otrzymali wszyscy albo średnie, albo wyższe wykształcenie.

Mamy więc znów przed sobą sytuację i metody postępowania jedynie w swoim rodzaju. Znalazł się człowiek który by wydobyc w sobie drobne rolnika ze stanu bierności, rzucił na szalę cały autorytet swego wiel-

kiego imienia i wypowiedział wojnę zakłamanemu obecnym stosunków, przy których chłop nie ma żadnego głosu w rzeczywistości, chociaż ma na papierze.

A tymczasem obrońcy obecnej pałowej sytuacji, obrońcy wszechwładnie panującego w tej dziedzinie fałszu zarzucili temu człowiekowi, że to on właśnie działa na szkodę drobnego rolnika, chce chłopu odebrać niezależność. W tym celu fabrykują dokumenty, agitują na gwałt chłopów, który ich przed tym mało obchodził, pędzując do podpisu listy otwarte, rozsyłają na prawo i lewo te listy po wydrukowaniu i t. d.

Dziwić się trzeba, jak to tym Panom (a przecież są między nimi ludzie inteligentni p. Taurogiński, Żywiecki) nie przyjdzie na myśl, że ta droga daleko zajść nie można, że słuszność i prawda muszą w końcu zwyciężyć, że przecież przyjdzie czas, gdy drobny rolnik potrafi samodzielnie zabrać głos i potrafi upomnieć się o swoje prawa.

W powiecie Wileńsko-Trockim już się unosił w jego imieniu o te prawa gen. Żeligowski, przeprowadzając uchwałę Rady Powiatowej o cofnięciu kredytów zamożnych dła O. T. i K. B., a oddaniu ich w ręce na akcje masowa w rolnictwie, z której mieliby korzystać wszyscy drobni rolnicy.

Od chwili powzięcia tej uchwały raptem zmieniła się aktywność obrońców O. T. i K. B. Nie zawahali się na wet w zacierzowaniu oprócz przyzwolonych argumentów uciec się do drwin ze starszego człowieka i boha-tera narodowego. Robią to niby z po-łudku ideowych, ale nam chyba wolno temu nie wierzyć. Przypuszczamy raczej, że przyczyna jest tylko obawa o całość własnej kieszeni.

Plata Lemiech.

Sprawy palestyńskie

LONDYN (Pat.). „Times” donosi z Genewy, iż na posiedzeniu Rady min. Antonsu zaproponował utworzenie małego komitetu, który by współpracował nad specjalnym opracowaniem zagadnienia palestyńskiego. Propozycja ta, która, jak pisze „Times”, poparta została przez min. Becka, była przyjęta przez radę. Skład komitetu ustalony będzie później.

Według „Times”, propozycja ta ma na celu danie możności wyrażania poglądów na sprawy omawiane w sprawozdaniu mocarstw, których załatwienie sprawy Palestyny nie dotyczy bezpośrednio, ale które jednak zainteresowane są wyniki.

KLAWIOL WRÓG ODCISKÓW

Kronika telegraficzna

— W chińskim Turkestanie wybuchło powstanie ludności mahometańskiej, skierowane przeciwko komunistom. W powstaniu, jak dotąd, bierze udział około 25 tys. uzbrojonych ludzi.

— Brat cesarza Japonii książę Chichi bu po trzydniowej nieoficjalnej wizycie w Berlinie odleciał do Jany, gdzie zamierza zwiedzić zakłady Zeissa.

— Pewną poprawę kursu franka francuskiego zanotowano na europejskiej giełdzie. Poprawa ta była zresztą bardzo nieznaczna. W każdym razie frank utrzymuje się na poziomie zbliżonym do relacji 139 frs za 1 funt ang. i przeważała czyną przekonanie, że będzie to na pewien okres czasu nowy kurs waluty francuskiej.

— Misjonarze angielscy w prowincji Szansi otrzymali od swych władz przełożonych rozkaz wyjazdu ze względu na niebezpieczeństwo grożące cudzoziemcom w tej prowincji.

— Z okazji 400-lecia założenia uniwersytetu w Lozannie, kancelaria uniwersyte-ty jagiellońskiej wysłała jako dar jubileuszowy dla szwajcarskiej uczelni dzieła Adama Mickiewicza (wydanie sejmowe) w pięknej oprawie i z odpowiednią dedykacją.

— Tajfun, który nawiedził zachodnie wybrzeża Japonii, wyrządził znaczne szkody. Stosunkowo najmniej ucierpiał Tokio. Natomiast w Osace przeszło 600 domów zostało zalanych. W Kobe panuje wielkie zamieszanie i zaniepokojenie co do losu licznych okrętów, które dotychczas nie przybyły do portu.

— W okolicy Aten wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginął charge d'affaires brytyjski Roberts oraz wicekonsul brytyjski w Bagdadzie Trapman, który brał udział w wycieczce. Żona wicekonsula jest lekko ranna.

— Na 5-ty międzynarodowy kongres radio-logiczny, który otwiera się w Chicago w dn. 13 bm., udaje się na specjalne zaproszenie organizatorów dr. Bronisław Sabat, twórca metody z zakresu rentgenokimografii, która stanowić będzie jeden z głównych tematów tegorocznych obrad kongresu.

Dr. Sabat udaje się do Ameryki w charakterze delegata ministerstwa WR i OP oraz min. op. społ. Oprócz dra Sabata w kongresie biorą udział inni uczeni polscy, a między in. profesor uniwersytetu poznańskiego dr. Karol Mayer.

— Uczony angielski pisze książkę o szkolnictwie polskim. Do Polski przybył na kilkutygodniowy pobyt profesor uniwersytetu w Birmingham Adam Thornburn, który studiując szkolnictwo polskie, o którym pisze pracę naukową.

P. Thornburn po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał do Krakowa i dalej w objazd głównych ośrodków szkolnictwa ogólnokształcącego zawodowego i specjalnego.

Prywatne Doksztalające KURSY

„WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14. przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, z pomocą, przysięgnię i wyzerpującego, opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do

- 1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,
- 2) z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju,
- 3) do egzaminu z 4-eh klas gimnazjum nowego ustroju, oraz
- 4) do egzaminu z 7-mu kl. szkoły powszechnej.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1937—38. Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują 2. miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-eh głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów.

Zmiana opakowania proszków z kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migrene - Nerwoin” z KOGUT-KIEM, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytworzonych mechanicznie, STOPNIOWO wprowadzamy przekształcenie w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z KOGUTKIEM w dotychczasowym opakowaniu i NOWE TOREBKACH.

Upraszamy prosimy o odnośnienie się z ZUPEŁNYM ZAUFANIEM do nowego opakowania (W TOREBKACH), gdyż skład proszków NIE ULEGŁ ZMIANIE. Po zużyciu starego opakowania proszki „Migrene-Nerwoin” z KOGUTKIEM będą wytwarzane TYLKO w higienicznych TOREBKACH. Mokotowska Fabr. Chem.-Farm. Adolf Gąscki i Synowie S. A. w Warszawie.



OK 1938—ROK WIELKIEGO ROZKWITU RADIOFONII—ZASTANIE JUŻ W WIELU DOMACH NAJNOWSZE ODBIORNIKI NASZE PATRIA • TEMPO MAESTRO • OPERA

WYPRZEDZAJĄC POSTĘP, ODDAJEMY JE DO UŻYTKU MIŁOŚNIKÓW RADIA JUŻ DZIŚ—NA INAUGURACJĘ NOWEGO SEZONU

ELEKTRIT-RADIO ŚWIAT MUZYKI—MUZYKA CAŁEGO ŚWIATA

Warszawa godnie powita wracających z manewrów żołnierzy

Tegoroczna uroczystość powitania wojska, wracającego z manewrów odbędzie się w Warszawie dnia 15 bm.

W ramach uroczystości odbędzie się rozdanie kwiatów, paczek żywnościowych i napojów. W czasie spożywania posiłku staraniem miejskiego wydziału oświaty i kultury wykonane zostanie na estradzie, zbudowanej przed operą, widowisko muzyczno-taneczne. Wszyscy żołnierze garnizonu otrzymają w upominku od miasta artystyczną reprodukcję obrazu, przedstawiającego wręczenie buławy Marszałkowi Smigłemu Rydzowi.

Przerwa w meczu Polska — Austria

WIEDEŃ (Pat.). Przez cały dzień w sobotę padał w Wiedniu deszcz, uniemożliwiając kontynuowanie rozgrywek tenisowych w meczu Polska — Austria.

SPRZEDAJE SIĘ

z długim bankowym

dom murowany

piętrowy z ogródkiem kwiatowym koło kość. św. Piotra i Pawła. O warunkach dowiedzieć się: Urząd Wojewódzki, pokój 50

Krakowskie T-wo Ubezpieczeń „FLORIAŃKA” S. A.

w KRAKOWIE

Jen. Reprez. w Wilnie, Mickiewicza 30

przyjmuje na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia od szkod ogólnych, od kradzieży i rabunku, od następstw wypadków, od odpowiedzialności prawnej, samochodow. od uszkodzeń, od gr. dobitcia.

Szkoła Nauk Politycznych

przy

Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej Wilno, ul. Arsenalska 8, tel. 16-27.

Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne: godz. 17—20. Początek roku akademickiego 4 października 1937 roku. Przyjęcia tylko osobiście od 27 września do 12 października r. b. Program szkoły wysła sekretariat po nadstaniu znaczków pocztowych za 15 gr.

Słońce i wiatr zniszczyły skórę Pani w ciągu lata, wobec czego dla uniknięcia niepożądanych następstw należy bezwzględnie poddać kuracji regeneracyjnej w najpoważniejszej lecznicy kosmetycznej „Neo-Kosmetyka” Wilno, Jagiellońska 16—6

Prokurator apeluje od wyroku w procesie Fleischerowej

KRAKÓW (Pat.). Prokurator Garbaczynski zapowiedział apelację od niskiego wyroku kary w procesie Fleischerowej i towarzyszy oraz uwolnionego adw. Schnel-

dera. Skazany na 2 lata więzienia Józef Hochman w dniu wczorajszym został wypuszczony z więzienia za kaucją 2.000 zł.

W. E. SZUMAŃSCY

Mickiewicza 1

Telefon 12—78

PRACOWNIA DAMSKICH UBRAN

przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. Ceny umiarkowane.

Dla miasta i wsi RADIOODBIORNIKI

Dogodne warunki spłaty!

RADIO-PRĄD

Wilno, Wileńska 8 obok Star., tel. 13-23

Wyroby firmy „Kontakt”, Lwów.

Jedyna w Wilnie specjalna

PIWNICA WIN

własnego rozlewu i importowanych wprost z winnic

HURT

DETAIL

WINA

wystawę węgierskie od zł. 3.50

francuskie „ „ 4.25

WINA

Koło Importerów Z. W. — ul. Mickiewicza 11, tel. 25-40

Transfuzja krwi czy letarg?

W chwili kiedy niebylejaki członek Ligi Narodów, bo bądź co bądź najliczniejszy naród świata pławi się we krwi, trudno jest mówić na serio o dzisiejszej sesji Ligi Narodów. Jedno jest tylko pewne. Trudno jest już tumanić ludziom głowę, że Chińczycy to neo-Abisyńczycy czarni, niebezpieczni i napastliwi.

Zbliża się więc chwila, kiedy Liga Narodów stanie wobec konieczności nie jednej istoty ciężko chorej, trzeba dodać w świecie współczesnym. Albo transfuzja krwi, albo zgon.

Taką transfuzją krwi byłby po prostu sojusz lotniczy państw walczących w skład Ligi Narodów. Bo chociaż jest rzeczą niemożliwą armia norwesko-brazylijska, możliwa jest Wielka Armada Powietrzna, nie wątpliwie dostatecznie silna do utrzymania pokoju światowego.

W każdym razie dalsze metody mandżursko-abisyjskie staną się coraz mniej skuteczne. Inicjatywę do utrzymania. Każdy z członków Ligi Narodów musi sobie odpowiedzieć na pytanie, jaki walor posiada instytucja, która nawet tak wielkiemu obszarowi gospodarczemu i kulturalnemu, jak Chiny nie zdołała zagwarantować bezpieczeństwa? I czym ma być nadal? Fabyka złudzeń i diet czy bezpieczeństwem, kiepskim, ale bezpieczeństwem?

Spółeczeństwo polskie, jak każde społeczeństwo europejskie z niepokojem powtarza pytanie: co to jest dziś właściwie Liga Narodów? Czy przynajmniej jest nadzieja, że jakieś bezpieczeństwo uda się wytworzyć przy pomocy tych sił i tych środków? Czy lepiej bywać nad Lemanem, czy po prostu koszty pobytu przeznaczyć na ochronę i szkoły lotnicze imienia Ligi Narodów.

Ze spraw obchodzących bezpośrednio Polskę najważniejszą jest sprawa Palestyny. Zapowiada się nad Lemanem starcie żydowsko-arabskie. Nie trzeba dodawać, że cała opinia polska wprawdzie z różnych pobudek, ale jako całość popiera w tym sporze stronę żydów. Powstanie państwa żydowskiego jest ostatnim ogniem w łańcuchu państw, powstałych jako skutek wojny światowej.

Nie jest to kaprys dla zrobienia przykrości posiadaczom obszarów włości, ale konieczność historyczna. Opór arabski może tylko doprowadzić do wojny arabsko-żydowskiej, z której niewątpliwie żydzi wyszliby zwycięzcy, co znacznie rozszerzyłoby Palestynę. Może wróciłoby część do epoki walki wojsk zaciężnych, nie tylko ochotników, jednakże końcowy wynik starcia cywilizacji ultra nowoczesnej z cywilizacją archaizującą, nie może budzić wątpliwości.

W interesie tedy Arabów leży zgoda na decyzję Ligi Narodów, która w myśl zasady „bliźsza ciuła koszula” poprze zapewne postulaty angielsko-syjonistyczne. Społeczeństwo żydowskie przeżywa obecnie swój październik 1918 roku, zbliżając się do swego 11 listopada.

Stanowisko Polski w sprawie palestyńskiej powinno być jasne i energiczne. Syjonizm jest doskonałą platformą

formą wspólną dla zalecia przykrych zadrzań, jakie się nagromadziły od pewnego czasu. Interesy Polski i Palestyny niepodległej są zbieżne, przynajmniej na razie. Bez kawy arabskiej możemy się obejść, przy pomocy brazylijskiej et cetera.

Dziś, jutro i pojutrze rozstrzygnie pytanie, co się stanie nad Lemanem: transfuzja krwi, czy dłuższy letarg? Widmo 2-ech bloków politycznych, renesans trójprzymierza i Ententy rośnie niepokojąco. Trudno jest nie zgodzić się z I. K. C., który pisze co następuje:

„Koncepcja bloków ideologicznych która w ostatnim roku nieco straciła na ostrość, dziś znów odżywa w zaostrej formie.

Widzimy coraz silniejsze zbliżenie się Włoch, Niemiec i Japonii. Lada dzień spodziewane jest przystąpienie Włoch do układu antykomunistycznego niemiecko-japońskiego. Trzy te mocarstwa dynamicznie idą ręką w rękę i wzajemnie się wzmacniają, chcąc nie chcąc.

Każdy wypadek jednego z tych mocarstw wychodzi na korzyść pozostałym. Wojna abisyjska pomogła Niemcom do militarystyki Nadrenii — zbrojenia niemieckie i militarystyka Nadrenii wzmacniły pozycję Włoch. Obecna wojna chińsko-japońska ogromnie wzmacniła pozycję Włoch na Morzu Śródziemnym i Hiszpanii — tak, iż Mussolini mógł już otwarcie stanąć po stronie gen. Franco w wojnie hiszpańskiej (wymiana telegramów).

Obecnie wszystko przemawia za tym [wyjazd brata młodego do Berlina, wizyta Mussoliniego w Berchtesgaden], że słowami wobec utworzenia zwaitego frontu włosko-niemiecko-japońskiego, razem już maszerującego.

Naprzeciwko tego bloku staje dziś coraz wyraźniej blok drugi anglo-francusko-rosyjski.

Trzeba sobie to uświadomić, że Anglia czuje się dziś, jak lew osaczony ze wszystkich stron. Nie zastanawia się ona już dziś nad wyborem sojusznika. Każdy sojusznik jest dobry. W obecnym konflikcie z Japonią Anglia potrzebuje znów armii rosyjskiej. Bez Rosji Anglia nie może począć na Dalekim Wschodzie — bo nie ma ona armii lądowej.

Rozumieją to dziś dobrze Niemcy. Prasa niemiecka, jako prasa antysowiecka, daje zgodnie wyraz obawie, że wypadki na Dalekim Wschodzie doprowadzą do sojuszu anglo-sowieckiego — co na tle sojuszu anglo-francuskiego doprowadziłoby do wznowienia dawnej „triple ententy”.

Politykę Anglii utrudnia w wysokim stopniu taktyka dyplomatyczna Sowietów, które za wszelką cenę, w sposób brutalny, dążą do uniemożliwienia jakiegokolwiek zbliżenia między grupą anglo-francuską i włosko-niemiecką w Europie, uważając, iż podział Europy na bloki ideologiczne jest im bardzo na rękę.

Po stwierdzeniu niechęci Anglii do metody Sowietów „I. K. C.” pisze:

„Świat rozpada się dziś znów na dwa wielkie bloki, które spajają się i cementują coraz silniej.

Wojna na Dalekim Wschodzie przyspieszyła tę ewolucję — a jej wpływ na układ polityczny w Europie staje się z każdym dniem silniejszy”.

Nie potrzeba dodawać, jak wielkim niebezpieczeństwem dla pokoju świata byłoby te dwa bloki. Oby doszło do skutku ligo-narodowa transfuzja krwi. Rasa anglo-saska jest lekiem dobrym.

Wrażenie deklaracji norymberskiej we Francji

Mowa, wypowiedziana przez kancлера Hitlera na zjeździe partyjnym w Norymberdze tak z powodu swej stanowczości, jak też i z powodu brzmienia, jest w niej nowych akcentów politycznych, wywołująca w Paryżu wielkie wrażenie, które, gdybyśmy chcieli scharakteryzować je w dwóch słowach, musieliśmy określić jako nieufne i niechętne.

Przed wszystkim, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, nader niemiłe widziane są we Francji wszelkie kolonialne pretensje Niemiec.

Paryska „Republique” cytując następujący ustęp z przemówienia Hitlera: „Rewindykacja naszych posiadłości kolonialnych, niegdyś do nas należących, jest w naszej sytuacji ekonomicznej najzupełniej usprawiedliwiona, a postawa innych mocarstw wobec tej kwestii jest najzupełniej niezrozumiała. Niemcy nie ukradli swych kolonii tym państwom, i w czasach, kiedy tak często operuje się pojęciem zasad moralnych, należałoby sobie o tem przypomnieć” — i komentuje go w ten sposób: „Z drugiej strony możnaby odpowiedzieć, że my również nie ukradliśmy Alzacji i Lotaryngii i że nigdy nie dążyliśmy do wojny”.

Polemika tego rodzaju nie wnosi żadnych momentów rzeczowych do sprawy, a wskazuje jedynie na pewne rozróżnienie

nie i brak chęci do jakichkolwiek ustępstw.

Inny jeszcze moment budzi zaniepokojenie opinii francuskiej i daje powód do daleko idących rozważań i przypuszczeń.

Hitler oświadczył, między innymi, w swej mowie: „W dobie obecnej Niemcy nie są już izolowane; przeciwnie, łączą się więzy zażyłej przyjaźni z innymi połączonymi państwami. Naturalna wspólnota interesów pomiędzy narodowo-socjalistycznymi Niemcami i faszystowskimi Włochami okazała się w ostatnich miesiącach elementem, gruntującym bezpieczeństwo Europy w chaotycznym szale obecnych stosunków”. Następnie Hitler podkreślił węzły zaciągnięte pomiędzy III Rzeszą a Japonią i wyraził nadzieję, że: „inne państwa również zrozumieją właściwie ducha czasów i wzmocnią ten słuszny front, który stoi na straży pokoju i naszej cywilizacji”.

Opinia francuska dopatruje się niebezpieczeństwa w tym, że Hitler nie ma w tym wypadku na myśli przynajmniej, które obejmowałyby wyłącznie Niemcy, Włochy i Japonię, lecz dąży do uformowania pod egidą Niemiec całego bloku państw faszystowskich, do którego weszłyby ewentualna narodowa Hiszpania, Węgry, Austria, Bułgaria, Albania i sze-

reg państw południowo-amerykańskich, która swoje w tym kierunku skłonności zaimplementowała już przez uznanie rządu generała Franco oraz szereg wystąpień przeciwko demokratycznym zasadom Stanów Zjednoczonych.

Tego rodzaju koalicja mogłaby być oparta z jednej strony na wspólnocie interesów, z drugiej na pokrewieństwie ideowym; nawiasem mówiąc, w danym wypadku pomiędzy tymi dwoma elementami nie ma zbyt wielkiej różnicy.

Za specjalnie niepokojący uważa opinię francuską fakt, że tak samo, jak przed rokiem 1914, widzimy tendencję do rozbicia całego świata na dwa przeciwne obozy, ściśle związane swymi wspólnymi interesami, z tą tylko różnicą, że momenty ideologiczne odgrywają obecnie rolę przedtem niespożytkowaną i jeszcze bardziej przyczyniają się do zaognienia sytuacji. W takich warunkach powtórzenie się nie dawnego powszechnego konfliktu, jeszcze jednak groźniejszego i tragiczniejszego, nie jest bynajmniej rzeczą mało prawdopodobną.

Rutynowany MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.



4-LAMPOWY LUKSUSOWY ODBIORNIK (3 PENTODY).

3 ZAKRESY FAL. 2 WYSOKOSPRAWNE OBWODY.
REGULATOR BARWY TONU. WYSOKA SELEKTYWNOŚĆ.
DUŻY ELEKTRODYNAMICZNY GŁOŚNIK O PIĘKNYM TONIE
3-LAMPOWE ODBIORNIKI NA PRĄD ZMIENNY, STAŁY I BATE YJNE.

SPRZEDAŻ NA B. DOŁOŻNE SPŁATY W WIĘKSZYCH
SKLEPACH RADIOWYCH W CAŁEJ POLSCE.

RATY JUŻ OD 9 ZŁOTYCH.

PIENIĄDZE ZAPŁACONE ZA ECHO — ZOSTAJĄ W KRAJU.

PZT PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADIO- PZT
TECHNICZNE W WARSZAWIE

O. Z. N. kupił „Kuriera Porannego”

„A. B. C.” donosi: Jak się dowiadujemy, osoby bardzo ściśle związane z Obozem Zjednoczenia Narodowego, wykupiły z rąk p. Hołówkowej 62 procent udziału przedsiębiorstwa „Kurjera Porannego”.

W związku z tym stoi wymówienie posad wszystkim współpracownikom „Kurjera Porannego”.

Pierwszy akt oskarżenia o udział w strajku chłopskim

Do Sądu Okręgowego w Przemyślu wpłynął już pierwszy akt oskarżenia przeciw dwóm właścicielom, oskarżonym o udział w strajku chłopskim. Na ławie oskarżonych zasiadają: Kazimierz Kaczmarz i Piotr Darmobil, działacze chłopscy z Rośtwicza w pow. Mościska. Działacze ci oskarżeni są z art. 154 par. 1 k. w., który mówi o nawoływaniu do popełnienia przestępstwa lub jego publicznym pochwalaniu. Termin tego pierwszego procesu będzie ogłoszony w dniach najbliższych. Do więzienia w Przemyślu przewieziono w dniu wczorajszym szereg aresztowanych włóciar, pochodzących z okręgu sądowego przemyskiego. Wśród sprowadzonych do Przemyśla, znalazło się także b. poseł Bruno Gruska, prezes zarządu okr. Str. Lud.

Kronika tygodniowa

Rozmowa z czytelnikami

W związku z ostatnią kroniką tygodniową, poruszającą tematy szkolne, otrzymałem kilka listów, z których jeden cytuję. Jest — to list ojca 4 dzieci, który z braku wolnych miejsc w szkolnictwie zawodowym nie ma możności dania swoim dzieciom wykształcenia zawodowego. List ten przejmujący w swojej treści, podaje niemal w całości:

Szanowny Panie Redaktorze!

Ze chce Pan Redaktor przyjąć i odebrać moje rodzinę — gdzie jest aż czworo uczących się i od tych wszystkich matki i ojców, którym aryluk Pana Redaktora przeczytałem — szczerze rodzicielskie Bóg zapłać. Może Pana słowa prędzej trafią do uszu i serc naszych władz szkolnych, które wcale nie mają żadnego ludzkiego poczucia ani obywatelskiego sumienia i wcale nie wchodzi w nasze

położenie straszne i naszych dzieci. Słyszałem od mądrzejszych niż ja ludzi, że francuski marszałek Fosz mówił, że nasz największy polski skarb to nasze dzieci. A dla naszych władz szkolnych nasze dzieci — to nic warte — jak przychodzili do kuratorium, ażeby pozwolenie otrzymać zapisać dzieci na kursy dokształcające, bo w żadnej szkole i nawet zawodowej nie ma miejsca — to jakiś młody urzędnik kazał wyjść; my tłumaczymy jemu, że na kursach nie przyjmują naszych dzieci, bo nie mają 18 lat — do szkoły państwowej nie przyjmują, bo mają więcej niż 16 lat — więc co mamy z dziećmi robić, co zrobić — prosimy dać pozwolenie na wstąpienie na kursy, żeby tylko kształcili się, nabierali mądrości — a pan urzędnik mówi — jest ustawa, że nie można i już — tak coż my teraz mamy zrobić? — „a co chcieć”. Tak to nas obeszło, że popatrzyli my zafawionymi oczami jeden na drugiego i mówim, że woł jak doszło, że

polskiemu dziecku niema miejsca w polskiej szkole, tak jakby my żyli w bolszewii albo w Litwinów czy Łotyszów.

Dobrze byłoby żeby urzędniki pamiętali, że za pieniądze podatkowe utrzymują się a nie dla swojej przyjemności. Pan Minister Oświecenia do radia mówił, że nam pozwolili mówić to my rodzice dużo by powiedzieli — wiadomo Pan Minister jeden człowiek, wszystkiego nie dopilnuje nie obaczy, a nie powiedzą o wszystkim i nie pokażą wszystkiego — to nie wie on dobrze i nie jest tak pięknie jak on do radia mówił. Nie żyje nasz Marszałek — tak i nie mamy obrony. Piszę o wszystkim do Pana Redaktora by był naszym obrońcą i naszych dzieci i naszych krzywd a tymczasem będziemy zbierali podpisy do Pana Generała Żeligowskiego i Pana Pułkownika Koca, że ta sprawa załatwić — bo jakże tak, czy mamy swoich dzieci marnować bez nauki i kształcenia. My sami chodzili do tajnych szkółek polskich i wiemy co znaczy oświata: za wszelką cenę będziemy dobijać się, żeby mogli swoich dzieci jawnie uczyć. Proszę przebaczyć, że zabrałem Panu Redaktorowi tyle czasu, ale chyba to sprawa nie tylko kilku rodzin ale kilka setek, a i całego państwa. Przesyłam Panu Redaktorowi moje głębokie uszanowanie”.

M. Kulik.

Kochani panie Kulik. Rozumiem pańskie troski i mam nadzieję, że wlaście szkolne zechcą panu dopomóc i przyjąć dzieci Sz. Pana do jakiejś szkoły lub na kursy. Chciałbym jednak, ażeby i Pan zrozumiał, jak tragiczna jest sytuacja urzędnika, który nie może zadośćuczynić wymaganiom pańskim.

Bo coż ten młody człowiek, o którym Pan pisze może zrobić? Czy może zwiększyć ilość miejsc na kursach, czy w szkołach? Może panu tylko oświadczyć odmowę jakimś grzeczynym słówkiem, a pan sam zdaje sobie sprawę co to jest tylko grzeczne słówko, jeżeli chodzi o los dzieci.

Nie jest więc winien jeden urzędnik, czy jedna instytucja. Jesteśmy winni wszyscy, bo wszyscy powiniśmy się byli starać z góry o rozwiązanie szkolnictwa zawodowego. Zamiast tego toczyły się jałowe dysputy, na tematy nowej ustawy. Zamiast powiedzieć prosto: za mało szkół zawodowych. Dziś już nie ma chyba innej rady jak stworzenie Towarzystwa Popierania Szkolnictwa Zawodowego, (a może lepiej Sekcji przy Towarzystwie Popierania Buławy Szkół Powszechnych). Ale oprócz tego istnieje jeszcze i inna seria środków

pomocy dla Pana i ojców rodzin w tej samej sytuacji.

Z pewnością należy pan do jakiegoś Towarzystwa. Niech że nasze organizacje społeczne i samorządy zabiorą głos w tak ważnej sprawie. Można przecież zorganizować szereg kursów prywatnych. Mamy inżynierów, architektów, techników, którzy mogliby tam wykladać.

Nie można drogi p. Kulik składać wszystkiego na plk. Koca i gen. Żeligowskiego. Trzeba i samemu nieco troszkę inicjatywy. Samorządy i magistraty powinniście poruszyć własnie wy, ojcowie rodzin, w sytuacji tragicznej. Wy, którzy już w niedługim czasie będziecie wybierać przedstawicieli do tych samorządów.

Trzeba pamiętać o słowach Wieszczki „czyż każdy w swym kółku, edkaże duch Boży, a całość sama się złoży”.

Drugi list pochodzi od młodzieńca, który odebrał wykształcenie zawodowe, ale nie mógł znaleźć pracy. Jest to więc niejako odwrotna strona medalu, a zarazem fakt, ilustrujący trudności przy wykonywaniu gospodarskiej ustawy o niepodzielności gospodarstw. Oto co pisze p. L. Leonowicz (z. Świątopól 12 m. Łowmiański):

ŻART NA STRONIE

A. CZECHOW.

MÓWCA

Pewnego pięknego poranka odbywał się pogrzeb asesora kolegium, Cyryla Iwanowicza Wawilonowa, zmarłego z powodu dwóch chorób, bardzo rozpowszechnionych w naszej ojczyźnie: złej żony i alkoholizmu. Kiedy już kondukt pogrzebowy ruszył od cerkwi ku cmentarzowi, jeden z kolegów nieboszczyka, niejaki Popławski, dorożką pomknął do swego przyjaciela Grzegorza Piotrowicza Zapojkina, człowieka młodego, lecz wcale nie popularnego. Zapojkin, jak wiadomo wielu czytelnikom, posiada rzadki dar wygłaszania mów weselnych, jubileuszowych i pogrzebowych. Może mówić bez względu na stan, w jakim się znajduje: rozespany, naczczo, śmiertelnie pijany, w gorączce. Mowa jego zawsze płynnie potoczy się, gładko jak woda z rynny i obficie; żalostnych słów w jego oratorskim słowniku napewno więcej niż w pierwszej lepszej jadłodajni karaluchów. Mówi zawsze pięknie i długo, tak, że niekiedy, zwłaszcza na weselach kumpieckich, aby przerwać orację — trzeba zwracać się do policji o pomoc.

— A ja, bratku, do ciebie! — zaczął Popławski, szczęśliwie zastawiając go w domu. — Natychmiast ubieraj się i jedźcie my. Umarł jeden z naszych, w tej chwili właśnie odprowadzamy go na tamten świat, tak trzeba, bratku, na pożegnania nie jakąś mowę palną... W tobie cała nadzieja. Umarłbyś kłó z prostaczkiem — nie śmielibyśmy ciebie niepokoić, ale to wszak sekretarz... w pewnym sensie filar kancelarii. Przykro byłoby taką osobistość grzebać bez przemówienia.

— A, sekretarz! — ziewnął Zapojkin. — To ten pijaczyna?

— Tak, pijak. Będzie dobra zakąska... na dorożkarza także otrzymasz. Więc jedźmy, duszku! Rozwiódź się tam nad mogiłą po cyceronku, a podziękowanie zapewnione!

Zapojkin chętnie na to przystał. Wzburzył włosy, upodabniając się do Jeża, przybrał wyraz melancholii i wyszedł z Popławskim na ulicę.

— Znam waszego sekretarza — powiedział, sadowiąc się w dorożce. — Sprytny i bestia, — panie, świeć nad jego duszą — jakich mało.

— Nno, nie wypada Jureczku, tak o nieboszczyku...

— Może to i racja, aut mortuis nihil bene, lecz mimo to łotrzyk z niego.

Przyjaciele dopędzili wkrótce kondukt pogrzebowy i przyłączyli się do niego. Nieboszczyka niesiono powoli, tak, że w drodze do cmentarza zdążyli jeszcze ze trzy razy zaskoczyć do baru i wypić za spokój duszy.

Na cmentarzu odbyło odpowiednie modły. Teściowa, żona i jakaś powinowata podług zwyczaju wiele płakały. W trakcie spuszczenia trumny do mogiły żona nawet krzyknęła: — „Puśćcie mnie do niego!” — lecz na krzyku się skończyło, bo prawdopodobnie w porę przypominała się jej emerytura. Zauważwszy, że wszyscy się uciszą, Zapojkin wystąpił na przód, obiegł wszystkich oczyma i rozpoczął:

— Czyż wierzyć oczom i uszom? — To chyba tylko sen ta trumna, te zapłakane twarze, jęki i wdychania. Uhuu, to jednak nie sen i wzrok nie oszukuje nas! Ten, którego jeszcze tak niedawno widzieliśmy jako rześkiego, młodzieńczo świeżego, który tak niedawno, na oczach naszych, na wzór niestrudzonej pszczołki znosił swój miód do wspólnego ula pań słowowego ładu i dobrobytu ten, który... ten sam oto obrócił się w proch, w nicłość. Nieublagana śmierć położyła na

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Będąc jeszcze w powszechnej marzyźnie o dalszej nauce i zamiary swe częściowo choć z ogromnymi trudnościami poczęłem wcielać w czyn. Wstąpiłem do Państw. Sem. Nauczycielskiego w Borynach. Niestety los kpił z zażartem i seminaryjnym boryńskim zlikwidowano. Borytając się z piętrzącymi trudnościami — w Borynach i blisko rodzinnego miasteczka załamaniem się duchowo i do Wilna nie pojechałem.

By dalej kontynuować naukę wstąpiłem do Szkoły Rolniczej w Antonowie. A potem szare dni i tylko od czasu rozjaśniał numerem „Kurjera”, kupionym w miejscowej spółdzielni lub wypożyczonym.

Pracy znaleźć nie mogłem, gospodarstwo ojca za szczyt by „coś robić” (6 dzies. i nas trzech) i ta nieprzepraszana chęć nauki. W pracy społecznej nie mogłem jako „wykojeńca” brać udziału. I postanowiłem zdobyć tę wysnioną, wymarzoną wiedzę. Zrobiłem wypad w ubiegłym roku i po kilkudniowym waleczeniu się wróciłem. W tym roku zrobiłem to samo, zapobiegającemu o przyjęcie do Państw. Szk. Technicznej i też nic nie uzyskałem. Obecnie pragnęłbym otrzymać pracę by zarobić na jaknajskromniejsze utrzymanie. Do domu wrócić nie mogę. Wydałem uciulaną gotówkę, zastanę

nim swoją zimną ręką w chwili, gdy on — nie bacząc na przysparzenie trudami życia — był jeszcze pełen rozkwitłych sił i tęczy nadziei. Niepowołana to strata! Kłóż nam jego zastąpić! Dobrych urzędników mamy wiele, lecz nie takich jak Prokofij Osipycz, do głębi duszy oddany swemu obowiązkowi, nie szczędzący trudów i sił, bezinteresowny, nieprzekupny. Jak gardził tymi, którzy starali się w swoim interesie przekupić go, skusić wygodami życiowymi, doprowadzić do sprzeniewierzenia się sumienia! Tak, przecież wszyscy widzieliśmy, jak Prokofij Osipycz rozdzielał swoją skromną pensję pomiędzy uboższymi kolegami, a i teraz słyszymy jęki wdów i sierot, które żyły z jego ofiarności. Całą duszą oddany obowiązkowi i dobremu sprawom — nie znał pociech w życiu osobistym i nawet odmówił sobie szczęścia ogniska domowego. Wiadomo, że dokońca swego żywota był kawalerem. A kłóż nam zastąpić go jako towarzysza! Jakby na jawie widzę w tej chwili jego ogoloną, najmlodsza twarz zwróconą ku nam z uśmiechem, słyszę jego miękki, czuły głos. Pokój twoim prochom, Prokofiju Osipyczu! Odpoczywaj szlachetny, nieskazitelny pracowniku!

Zapojkin nie przerywał, natomiast słuchacze poczęli nieco dziwnie zachowywać się. Przemówienie ogólnie się podobało, wyślisnęto niejedną łzę, ale były w nim także pewne dziwności. Po pierwsze: czemu mowca nazywał nieboszczyka Prokofijem Osipowiczem, gdy wszystkim było wiadomo, że ten nazywał się Cyrylem Iwanowiczem? Po drugie: wszyscy wiedzieli o niesnaskach, jakie przez całe życie trwały między nieboszczykiem a jego żoną, a przeło w żadnym wypadku nie mógł on być nazywany kawalerem; po trzecie: nieboszczyk stałe nosił gęstą, rudą brodę, a więc z jakichże to powodów mowca wspominał o ogolonej twarzy? Słuchacze byli zdezorientowani, spoglądali z niepokojem dokoła, ciskali ramionami.

— Prokofiju Osipyczu! — ciągnął w naćnieniu mowca, patrząc na mogiłę: — Twoja twarz była nieładna, nawet brzydka, na pierwszy rzut oka byłbyś ponury

ON TEŻ STUDIOWAŁ.

— Ja też studiowałem za młodych lat!

— Prawo? Medycyna?

— Nie, jadłospis!

PRZESADY.

— Ralf kocha się w Mary.

— Mary, czy jesteś przesadna?

— Nie, a czemu pytasz o to?

— Bo jesteś moją trzynastą i rzędu narzeczoną.

NASZE DZIECI.

— Co ty tu robisz, Heniu? Pociąg się zakradł do spiżarni?

— Waleczę z pokusą, mamusiu!

NIEPOROZUMIENIE.

— Oskarżony przyznaje się, że pocałował tę panią i gdy się rozplakała, pocałował ją powtórnie?

— Tak, panie sędzio, myślałem, że to są łzy radości!

DUMA.

— Mój syn jest na uniwersytecie!

— Studiuję?

— Nie, kryje dach!

i surowy, lecz wszyscy wiedzieliśmy, że to tylko pozory, że pod tą powłoką tętni szlachetne, przyjazne serce!

Naraz słuchacze dopatrzili się czegoś osobliwego i w samym mowcy, który nie wiadomo dlaczego wzrok miał utkwniony w jednym punkcie, niespokojnie poruszał się i zaczął ścisnąć ramionami. Wtem za milki, otworzył ze zdziwieniem usta i zwrócił się do Popławskiego:

— Słuchaj, on przecież żywy! — powiedział, mając przestrach w oczach.

— Kto żywy?

— No, Prokofij Osipycz! Tam stoi obok pomnika!

— Pewnie, że tak! On nawet i nie myślał umierać! To Cyryl Iwanycz umarł!

— A przecież sam mówiłeś, że wasz sekretarz umarł!

— Cyryl Iwanycz właśnie i był sekretarzem. A tyś poplątał. Owszem, Prokofij Osipycz też był sekretarzem, ale już dwa lata temu przeniesiono go do drugiego oddziału w charakterze referenta.

— O, do diabła!

— Czemuś zanichał mówienia? Gadał, gadał dalej!

Zapojkin znowu zwrócił się ku mogile i z takim samym jak uprzednio krasomówstwem wrócił do przerwanego przemówienia. Zaś przy pomniku rzeczywiście stał Prokofij Osipycz, stary urzędnik z ogoloną twarzą. Patrząc na mowcę zły i namurzony.

— Czyż ci teraz nie przykro! — drwili koledzy z Zapojkina podczas powrotu z cmentarza. — Żywego człowieka pogrzebałeś.

— Nieładnie, młody człowieku! — burczał Prokofij Osipycz. — Wasze przemówienie, być może, dla nieboszczyka byłoby i odpowiednie, ale w stosunku do żywego człowieka — jest jedną wielką zgrywą! Zrozumcie, coście wy powiedzieli! Bezinteresowny, nieprzekupny, łopówkę nie bierze! Wszak o żywym człowieku poważnie chyba tego mówić nie można! I nikt was nie prosił, abyście się rozwodzili nad wyglądem mojej twarzy! Nieładny, ba, brzydki — możliwe, ale poco o tym zaraz tak publicznie? Krzywdzące!

Tłum. Jwm.

DYPLOMAT.

— Cobyś sobie życzyła, Anielko na imieniny?

— Najlepiej gdybyś mi dała pieniądze, kupiłabym sobie to, co mi się spodoba. Daj mi za każdy rok mego życia 10 złotych.

— Dobrze. Masz tu czterysta złotych, oddasz mi tyle, ile będziesz u ważyła za właściwe.

BIAŁY KRUK.

— Nabyłem we Włoszech niezwykle rzadki i cenny zabytek: wiekowe pióro, którym Dante piął swoją „Boską Komedie”.

— Ależ wówczas nie znano jeszcze wiecznych piór!

— Tak, i dlatego też to pióro jest takie cenne!

SPEWAK.

— Wczoraj zaasekurowałem się na sumę 100.000 złotych na wypadek utraty głosu.

— Tak, a dlaczego towarzystwo nie wypłaciło panu pieniędzy?

Materiały do „Żartu na Stronie” należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego” dla Anatola Mikulki.

burzę w domu i narobić śmiechu w miasteczku. [A Pan zna dobrze stosunki małomiasteczkowe].

Lecz jak tej pracy szukać, jak ją znaleźć, będąc kilka dni w Wilnie. Po namysłach postanowiłem chwycić się ostatniej deski ratunku. Wiem, że to jest brzydkie z mej strony, że poproszę żebrać o litość, lecz innego wyjścia nie widzę. Ołóż proszę o użycie swego wpływu i okaż mi pomoc w wyszukaniu pracy. Pracowałbym za kilkanaście złotych miesięcznie. Przypuszczam, że Pan może to zrobić.

Jedynie to co mogę zrobić dla Pana, to podać do wiadomości pański rozpaczyliwy list, który niestety mógłby być napisany w wielu egzemplarach. Jedno tylko niech pan weźmie pod uwagę, jeżeli jakaś litosciwa dusza da panu pracę. Człowiek, którego ojciec posiada jakąś własność i który posiada pewne wiadomości zawodowe powinien sam stwarzać placówki pracy. Gdyby każdy z młodych ludzi obdarzył kraj najcenniejszą rzeczą, którą dziś dać można, to j. inicyjatywą bezrobocie wśród młodzieży byłoby znacznie mniejsze, niż jest obecnie.

Największą bolączką naszej pięknej Ziemi Wileńskiej, która dzieki

turystom i letnikom może być ziemią, bardzo bogatą, jest bierność jej ludności. Czytelnicy, którzy do mnie piszą listy, powinni o tym pamiętać. Najłatwiejszą formą pomocy dla bezrobotnych jest pamiętanie o zasadzie: jeżeli sam dostałeś pracę, daj pracę innemu.

Nie powinna to być jednak praca urzędnicza. Urzędników mamy raczej za wiele, niż za mało. Dla poszukujących pracy typu p. L. byłby rda je się najodpowiedniejszy handel rolny, przetwórstwo produktów rolnych, czy jakieś rzemiosło związane z rzemiosłem wiejskim.

Listy, które nadchodzą do Redakcji są nieraz bardzo charakterystyczne. Świadczą jakże boleśnie o dramatycznej sytuacji naszej młodej wilejskiej. Do tematu tego nieraz jeszcze powrócimy.

Kazimierz Leezycki.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.

W. MAKOJNIK

PROJEKTY WNIERZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wiwulskiego 6 m 15, tel. 23-77



Poszukiwania Lewoniewskiego trwają

Z wyspy Rudolfa donoszą, że wyjątkowo trudne warunki atmosferyczne przeszkadzają w poszukiwaniu Lewoniewskiego. Obłoki są tak gęste, że pole widzenia nie przekracza paruset metrów. Powstał projekt, by całą ekspedycję ratowniczą udała się na miej

sce przypuszczalnego lądowania Lewoniewskiego i urządziła tam prowizoryczny obóz z lotniskiem na pływającej krze. Z tego obozu mają być dopiero rozpoczęte właściwe poszukiwania.

Wielki proces o agitację komunistyczną wśród młodzieży szkolnej

W przyszłym tygodniu rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie wielki proces polityczny o uprawianie agitacji wywołowej wśród młodzieży szkolnej. Sprawa ta wynika z tle rewizji i aresztowań wśród działaczy komunistycznych w m. kwieźniu rb. w związku ze zdekonspirowaniem przygotowań K. P. P. do nie-

legalnych pochodów i wieców pierwszomajowych.

W wielkim procesie komunistycznym zasiądzie na ławie oskarżonych 15 osób z Beniaminem Monczarem na czele, których pociągnięto do odpowiedzialności karnej z art. 93 i 97 K. K.

Płk. Galiński przed sądem

Finał strzałów w Alei 3-go Maja w Warszawie

20 lutego rb. przechodnie w Alei Trzeciego Maja w Warszawie zaalarmowani zostali strażnikami. Oto pułkownik Kazimierz Galiński kilkakrotnie wystrzelił do przechodzącego kapitana, Władysława Sumary. Kapitan zaatakowany początkowo przez pułkownika uderzeniami laską rąkonił się tęczką poczem wyjął rewolwer i również zaczął strzelać. Jedną z kul trafiła w nogę kpt. Sumary, który upadł tracąc przytomność. Napastnik płk. Galiński zaczął na przybycie policji.

której oświadczył, że załatwił z kapitanem swoje stare rachunki.

Sledztwo wykazało, że płk. Galiński krytycznego dnia wyszedł ze swego mieszkania na dwie godziny przed zajęciem zabierając spieracze i rewolwer i udał się w Aleję Trzeciego Maja, w pobliżu domu w którym mieszkał kpt. Sumara. Bezpośrednio po ukaraniu się kapitan na ulicy pułkownika i sylu zaatakował go udzeniami szpicrutu, a następnie zasypał strzałami z rewolweru.

Płk. Galiński emerytowany na własne żądanie, stanął przed Sądem Okręgowym oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Do winy nie przyznał się składając wyjaśnienia, z których wynika, że od 1933 roku pomiędzy nim a kapitanem istniał głęboki konflikt na tle spraw rodzinnych. Konflikt ten doprowadził do wojskowego sądu honorowego, który udzielił obu oficerom nagany. Mimo to płk. Galiński nadal czuł żal do kapitana.

20 lutego wyszedł z domu, aby rozmówić się z rotmistrzem Mączką, mężem obecnej żony pułkownika. Rotmistrz nie chciał płacić alimentów swojej córce będącej na utrzymaniu Galińskiego i pułkownik postanowił załatwić z nim tę sprawę. Tymczasem zupełnie niespodziewanie spotkał się z kapitanem. Na wspomnienie doznanych krzywd zaatakował go, lecz kapitan miał wyjąć rewolwer i pierwszy strzelił. Wówczas pułkownik w obronie własnej użył broni, a nie chcąc pozbawić życia kapitana, mierzył w nogę.

Sąd przesłuchał pierwszą grupę świadków, m. in. i kpt. Sumarę, który szeroko rozwinął się także na temat konfliktu, jaki spowodował krwawe zajście.

D-r E. Globus

Choroby skórne. weneryczne i moczopłciowe powrócił.

Wileńska 22. Przyjmuje 10—12 i 5—7.

Polskie okręty pasażerskie

W chwili obecnej polska marynarka handlowa posiada 14 okrętów pasażerskich, należących do czterech towarzystw okrętowych. Jedynie dwa, a mianowicie „Piłsudski” i „Batory” są okrętami motorowymi i noszą dlatego znak M/S, co stało nowi skrót angielskich słów „motor ship”. Przypadkowo inicjały odpowiadają też polskim słowom „motorowy statek”. — Inne okręty polskie, to statki parowe, czyli „steam ship”, a więc S/S. Są to miano wiec Polonia, Kościuszko i Pułaski, należące do linii Gdynia — Ameryka, dalej Lech, Lublin, Lwów, Premier i Warszawa, należące do Towarzystwa Polsko-Brytyjskiego, Śląsk, Cieszyń, Chorzów i Tczew, należące do Żegluga Polskiej. Tonaż największych statków (Piłsudski i Batory) wynosi 14.400 ton, najmniejszego zaś (Tczew) — 1.020 t.

Brudna dłoń Lincolna

Sławny prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Abraham Lincoln, pochodził z dobrego domu. W swych chłopięcych latach odwiedzał szkołę powszechną w Hodgewille. Pewnego dnia nauczyciel postanowił przeprowadzić kontrolę czystości rąk. W tym celu polecił dzieciom podnieść obie dłonie do góry.

Jedynie młodzieź Lincoln podniósł tylko jedną rękę. Skoro zbliżył się do niego profesor, to stwierdził, że ręka ta dawno już nie widziała mydła.

— Zasłużyłeś na ostrą karę. Mogę ci ją darować, skoro pokażesz mi, chłopcze, chociaż jedną dłoń brudniejszą od twojej.

Lincoln na to słowa podniósł drugą rękę, która okazała się jeszcze brudniejszą. Nauczyciel omiął ją z oburzenia, lecz po chwili rozśmiał się z dowcipu swego ucznia i postanowił mu karę darować.

Relikwie męczenników wileńskich w muzeum bezbożniczym

W r. 1347 w Wilnie za wiarę chrześcijańską greckiego obrządku byli powieszani w gaju dębowym przez kapłanów pogańskich 3-iej dworzanie nadworni księcia Olgierda. Ci rzej męczennicy nazywali się przed ochrzczeniem Kuhlaj, Mikiel i Nizillo, a po chrzcie świętym otrzymali imiona Antoniego, Jana i Eustachego.

Ciała męczenników za wiarę chrześcijańską księżna Julianna z duchowieństwem ruskim złożyła w cerkwi św. Mikołaja jako w jedynej wówczas świątyni chrześcijańskiej w Wilnie. (Niektórzy historycy twierdzą, że w podziemiach cerkwi św. Trójcy, która została wybudowana na miejscu stracenia wspomnianych męczenników. Cerkiew ta wraz z klasztorem przeszła później w ręce OO. Bazylianów). W tej też cerkwi do r. 1661 przechowywano się szczątki świętych męczenników.

Historia chrześcijańska na naszych ziemiach zalicza świętych Antoniego, Jana i Eustachego do pierwszych męczenników za wiarę chrześcijańską w Wilnie. A kościół grecki uważa tych męczenników za świętych.

Szczątki męczenników około r. 1661 (wojna moskiewska) zostały przeniesione z podziemi cerkwi św. Trójcy do podziemi cerkwi klasztoru św. Ducha w Wilnie. Dopiero w r. 1826 za zezwoleniem Synodu podziemia cerkiewne, gdzie się znajdowały relikwie męczenników zostały otwarte i udostępnione dla wiernych czcicieli i wyznawców. Od tego czasu oficjalnie święci męczennicy zostali wniesieni na ołtarz kościoła prawosławnego.

Pożytych tłumy wiernych do szczątków świętych męczenników i modlitwą na ustach, a nabożeństwo na ich cześć z każdym dniem wzrastało.

Liczba modlających się i odwiedzających relikwie do tego stopnia wzrosła, że Metropolita Józef Siemaszko zmuszony był rozszerzyć podziemia cerkwi i urządzić tam kaplicę dla odprawiania nabożeństw. Tak to było aż do wojny światowej (1914 r.). Dopiero przed przysięciem wojsk niemieckich do Wilna władze duchowne prawosławne relikwie świętych męczenników wywoziły do Moskwy i oddały pod opiekę patriarchy Tichona.

Podczas rewolucji bolszewickiej w Rosji, jak wiadomo masowo demolowano kościoły, cerkwie i klasztory, dokonując profanacji nad przedmiotami kultu religijnego różnych wyznań. W tym też czasie i latach

następnych „(socjalistycznego budownictwa”) dużo zniszczono relikwii świętych prawosławnych i katolickich. Relikwie świętych męczenników wileńskich Antoniego, Jana i Eustachego od zniszczenia ocalały. Obecnie jak informuje czasopismo „Sowieckoje Studieniestwo” z r. 1937, Nr. 6 wartykule p. t. „Muzeum ateizmu” zwłoki świętych męczenników znajdują się w Moskwie, w muzeum bezbożniczym.

Autor wspomnianego artykułu (niejaki Moroz) we właściwy sobie sposób bezbożniczy pisze:

„W styczniu 1920 r. w Moskwie, w domu przy zanku Georgiewskim, zarządzający domem znalazł niezwykły trup w podziemiach domu. Trup całkowicie zaschły, jednocześnie zachował dokładne rysy twarzy i nie widać na nim oznak rozkładu. Jak się później okazało, był to fałszywy pieniądź, zamordowany przez swoich współpracowników jeszcze w 1919 roku. Obecnie trup „fałszywomonietyrka” znajduje się w Moskwie w Centralnym Muzeum Antyreligijnym. Obok z mumią szczerą i ludzki podawanych przez cerkiew za świętych męczenników wileńskich Antoniego, Jana i Eustachego, trupy których „cudem” (wyraz użyty w cudzysłowie przez Moroz) zachowały się od rozkładu”.

Dalej autor podaje nazwiska „uczonych profesorów i dyrektorów”, którzy stoją na czele muzeum i „pracują naukowo” dla dobra „kultury” proletariackiej. Jak wynika z nazwiska „naukowców” tego muzeum muszą być Polacy, profesorowie: historyk Łoziński, Kościński i inni.

Pochwała się autor, że muzeum ich ciągle „wzbogaca się nowymi zabytkami”. Oczywiście! W to nie należy wątpić.

Przecież bardzo niedawno ograbił Cagolski klasztor buddyjski w Bułgarii-Mongolskiej republice, skąd wszystkie przedmioty kultu religijnego zostały przywiezione do Moskwy.

Tylko w państwie Lenina i bolszewicy „uczni profesorowie i dyrektorzy” muzeum mogą pozwolić na tak niekulturalne, niehumanitarne i bezczelne obchodzenie się z przedmiotami kultu religijnego i świętościami ludzkości wierzącej. Tylko namiętność bolszewicka i złość szatańska tych dyrektorów może pozwolić na umieszczenie szczątków świętych męczenników obok trupa przestępcy, kryminalisty i szczerów zakonserwowanych. Znając jak wielką rolę chrześcijań-

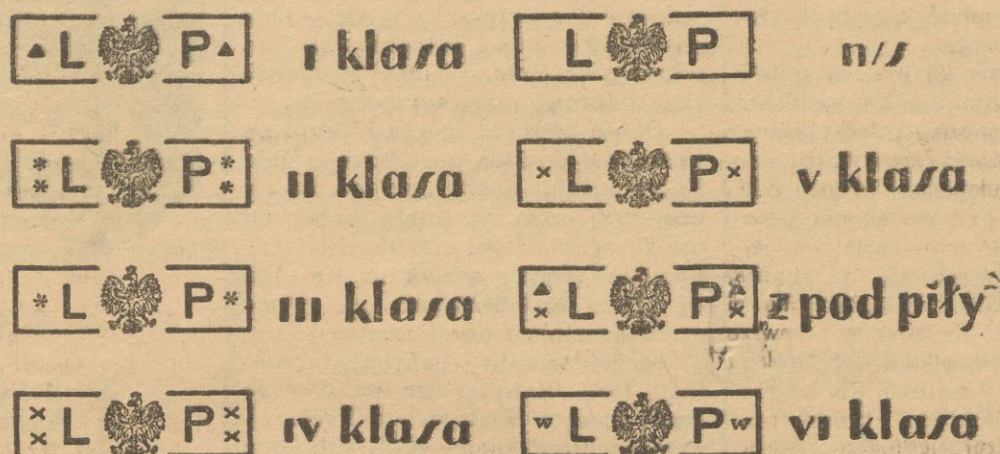
stwo odegrało i odegra w dziejach kultury ludzkiej musi być szczególnie sentyment do tych apostołów, którzy narażając życie, z poświęceniem nieśli pochodnię prawdy i światła chrześcijańskiego w nieprzeżyste mroki pogaństwa. Właśnie tymi pierwszymi apostołami Wilna byli Antoni, Jan i Eustachy, których szczątki dzisiaj znajdują się w rękach barbarzyńców bezbożniczych.

Dzisiaj Wilno chrześcijańskie musiałoby pomyśleć nad możliwościami wyrwania relikwii świętych męczenników z rąk bezbożniczych, zapobiec dalszej profanacji, aby naprawdę zasłużone szczątki pierwszych apostołów chrześcijaństwa w Wilnie mogły spokojnie spocząć w tym mieście, w którym oddali swoje życie za wiarę Chrystusową.

Sprawą rewindykacji relikwii Antoniego, Jana i Eustachego musieli się zająć duchowieństwo prawosławne polskie, a zwłaszcza wileńskie, oczywiście przy szerszym poparciu od powiadanych władz państwowych polskich. Wileńszczanie!

Wzory znakowania materiałów drewnych produkcji

LASÓW PAŃSTWOWYCH



Powyższe znaki, umieszczone na obu końcach desek, oznaczają producenta i klasę jakości. Standaryzowane wymiary — dokładność sortowania — staranna konserwacja, jawność klasy — zabezpieczają nabywcę przed błędną kalkulacją i stratami

SPRZEDAŻ

»PAGED« Polska Agencja Drzewna
Sp. z o.o.

Centrala: Gdynia, ulica Świętojańska 44, telefon 19-16

Rola kobiety

w praktycznym wychowaniu młodego pokolenia

Rozeszły się jakoś pieniądze i sama nie wiem na co — jakże często słyszy się to zdanie z ust kobiety.

Zapisać i liczyć? Jakże to nudne, powie niejedna pani domu. Nie ma jednak innego sposobu racjonalizowania swego budżetu.

Wprawdzie powiedział ktoś, że oszczędność to wydawanie pieniędzy bez przyjemności, skoro zważymy jednak, że rozmyślnie rzucona tam złotówka, tam 50 gr., tam 25 gr. prowadzi do tak wielkiego skrepowania, jakim jest brak pieniędzy, ocenimy wartość dokładnego liczenia się z wydatkami.

Jakże często chodzimy do kina, kupujemy niezliczone ilości drobniaków potrzebnych i niepotrzebnych, a kiedy mamy ochotę wybrać się w jakąś podróż za granicę, która niewątpliwie dać nam może wiele satysfakcji i korzyści, kiedy zachodzi potrzeba sprawienia sobie furta, lub kupienia nowego mebla do mieszkania — okazuje się, że nie mamy pieniędzy.

Sprawa budżetu rodziny leży w rękach kobiety. Przez ręce pani domu przechodzi rocznie w całej Polsce osiem miliardów złotych. Miesięcznie stanowi to 666.000.000 zł. Gdyby tylko 1/100 wydatków zaoszczędzić wyniosłoby to w ogólnej sumie 6.600.000 zł. miesięcznie odłożonych oszczędności, w ciągu roku zaś dałoby 79.920.000 złotych.

Po rozważeniu powyższych obliczeń nie nazwiemy idei oszczędności utopią, ani przesadą. Zrozumiemy raczej, ile zyskałyby naród posiadający jak największą ilość pracowitych i oszczędnych obywateli.

Aby w przyszłości Polska nie stała na szarym końcu za innymi narodami, które już w całej rozciągłości zrozumiały

potęgę kapitalizacji, Komunalne Kasy Oszczędności na przestrzeni całej Rzeczypospolitej rozwinęły intensywną pracę wśród młodzieży szkolnej przez zakładanie szkolnych Kas, tak zwanych S. K. O., gdzie dziecko od najmłodszych lat ma okazję poznać wartość wszelkich dóbr zarówno moralnych jak i materialnych.

W tej pożytecznej ze wszechmiar pracy, pomóc Komunalnej Kasie powinny przede wszystkim Kobiety, — Matki i wychowawczynie. Dziecko nauczone przykładem domu, który żyje „z ołówkiem w ręku”, tym łatwiej zrozumie intencje szkoły i K. K. O.

Tym lepiej przyswoi sobie trudną, a razie naukę oszczędności.

Początek roku szkolnego daje tyle trosk sercom rodzicielskim. Poczekalnie gimnazjalne roją się od oczekujących na wyniki egzaminów, matek.

Zda — czy nie zda? krzyżują się często gorączkowe pytania, rzucone nauczycielowi lub wychowawcy.

Wszystko to się dzieje z myślą o przyszłości dziecka. Niechże wtedy właśnie kochające serca nie zapomną, że poza wiedzą dać młodzieży trzeba praktyczne przygotowanie do życia.

Projekt przebudowy straganów w Halach Miejskich

Komisja Sanitarna podczas lustracji Hal Miejskich stwierdziła, że stan straganów w Halach jest bardzo daleki od wymaganego poziomu higieniczno-sanitarne go. Zachodzi w związku z tym potrzeba przebudowy wnętrza straganów. Sprawa ta jest bardzo aktualna ze względu na zdrowotność publiczną. Prawdopodobnie sprostowanie i wnioski Komisji Sanitarnej będą przez magistrat zrealizowane. Istnieje również projekt stopniowego zmniejszenia ilości straganów.

Niezależnie od tego Zarząd Miejski zamierza znieść 139 straganów, otaczających Hale Miejskie. O tym ostatnim projekcie donosiliśmy już. Sprawa zniesienia tak dużej ilości straganów budzi poważne zaniepokojenie wśród straganiarzy.

Ukarani

Starostwo Grodzkie Wileńskie w trybie administracyjno-karnym ukarało następujące osoby:

1) za niepłacenie składek ubezpieczeniowych: Wojewódzkiego Rudolfa — (Zaul. Warszawski 11) na 300 zł grzywny lub 3 mies. aresztu, Łapińskiego Marję — (Św. Ignacego 5) na 100 zł lub 5 dni aresztu, Ślusarskiego Apolinarego — (Jagiellońska 1) na 50 zł lub 5 dni aresztu.

2) Za jazdę rowerem w miejscach zakazanych — (Aleja Syrokomli z nadmiernej szybkością, po ulicy Zamkowej) dotkliwie ukarało Starostwo — 25 cyklistów oraz 20 dorożkarzy za uprawianie dorożkarstwa w nieprzeznaczonych i nielegalnych miejscach.

Kurjer Sportowy

Dzisiejsze imprezy sportowe

Niedzielną mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski będzie najważniejszą atrakcją sportową. Spotkanie odbędzie się na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej. Początek meczu punktualnie o godz. 15 min. 30. Reprezentacja Wilna składać się będzie z graczy WKS Śmigły i z Balloszka z Ogniska, względnie z Nicberka z Makabi.

Mecz zapowiada się interesująco. Reprezentacja Krakowa składać się będzie z Graczy: Podgórze, Wawelu, Makabi, Wisły i Garbarni. Skład Krakowa nie jest zbyt silny. Są więc poważne szanse zwycięstwa. Jeżeli Wilno zwycięży, to zakwalifikuje się do finału. Fina. odbędzie się w Warszawie. Przeciwnikiem naszym w razie zwycięstwa będzie reprezentacja Śląska względnie Warszawy.

Mecz z Krakowem będzie jakgdyby tapowidłem meczu międzynarodowego Polska—Łotwa. Chodzi mianowicie o stronę organizacyjną i część oficjalną. Przed meczem piłkarze obu drużyn po powitaniu się z publicznością wniosą okrzyk na cześć Pana Prezydenta, a orkiestra wojskowa odegra Hymn Narodowy. Gości na stadionie powita prezes Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej mjr. Leopold Jaxa.

Spotkanie z Krakowem będzie niewątpliwie doskonałym treningiem dla całej drużyny WKS Śmigły, która za tydzień spotka się w meczu o wejście do Ligi z Polonią w Warszawie. Wileńszczanie powinni koniecznie zrehabilitować się i w Warszawie wygrać, a w najgorszym wypadku remisować. Jeżeli pokonamy Polonię,

względnie z nią remisujemy, to nie ulegnie już najmniejszej wątpliwości, że znajdziemy się w Lidze.

I jeszcze jedna wiadomość piłkarska. Longin Pawłowski na meczu Polska—Dania grać będzie na środku ataku. Jest to zaszczytne wyróżnienie piłkarza wileńskiego. Zobaczymy jak Pawłowski spisze się tym razem już jako reprezentant Polski z orłem na piersiach.

Prócz meczu piłkarskiego Kraków—Wilno mieć będziemy od samego rana zawody sportowe „ludzi w granatowych mundurach”. Odbędzie się mistrzostwo wojewódzkie Policji Państwowej. Rano o godzinie 8 na Piłomonicie nastąpi start wyścigu kolarskiego na dystansie 50 km. Ponadto odbywać się będą na Piłomonicie zawody sztafetki i lekkoatletyczne. Najciekawsze konkurencje odbędzie się około godz. 15. Kierownikiem sportowym tych zawodów będzie Zygmunt Witkowski, instruktor sportowy policji wileńskiej. W zawodach tych startować będą policjanci z terenu całego województwa wileńskiego.

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez jest następujący:

w Warszawie

Na stadionie Wojska Polskiego międzynarodowy mecz piłkarski Polska—Dania i przedmecz juniorów Pogoń—Widzew o mistrzostwo Polski.

Na prowincji

W Łodzi bieg maratoński, dziesięciobój i sztafety o mistrzostwo Polski.

W Sierochowicach mecz piłkarski Kraków—Kielce.

W Krakowie ogólnopolskie regaty

Województwa wileńskiego. Na starcie stanie więc przeszło 100 zawodników.

Na tym jednak nie koniec. Program niedzielnych imprez jest wyjątkowo urozmaicony bo na Wilji o godz. 12 odbędzie się międzyklubowe regaty wioślarskie. W regatach udział brać będą wszystkie kluby wileńskie na czele z WKS Śmigły, AZS, Harcerskim Klubem Sportowym i Wil. Tow. Wioślarskim.

W jednym z blegów jedynek spotka się Kaczyński z Zawadzki, który z czwórki przeszedł na jedynek. Zawadzki jest naszym olimpijczykiem. Wiemy, że startował w Berlinie, a w tym roku w Budapeszcie. Ciekawi więc jesteśmy jak wypadnie jego debiut na jedynce. Kaczyński jest nowicjuszem. Ostatnio startował w Bydgoszczy. Walka zapowiada się więc interesująco.

Złe się stało, że przesunięte zostały aż na 25 września regaty szkolne. Może być chłodno, może padać deszcz. Termin to niecały po północy na regaty, ale lepiej później niż wcale.

wioślarskie i mecz bokserski Wisła—Sokół.

W Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne i mecz piłkarski Górna Austria—Śląsk.

W Wilnie mecz piłkarski Kraków—Wilno o puchar Polski i regaty na Wilji.

W Zakopanem zjazd gwiazd zjazd i motocyklowy raid tatarski.

za granicą

W Sofii międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Bułgaria.



W Wiedniu zakończenie meczu tenisowego Polska—Austria o puchar Europy Środkowej.

W Czerniowcach Pogoń gra z Dragosch Voda.

W Forest Rills mistrzostwa tenisowe Ameryki z udziałem Jędrzejewskiej.

W Campione mecz bokserski Włochy—Szwajcaria.

Wielka uroczystość religijna w Słonimie

W niedzielę, 26 bm., odbędzie się w Słonimie Wielki Dzień Katolicki. Uroczystość poprzedzą Wielkie Misje 8-dniowe w Słonimie i krótsze we wszystkich parafiach słonińskiego dekanatu. Misje rozpoczyna się w niedzielę 19 bm., a skończą się dnia 26 b. m. rano. Prowadzić je będą księża jezuitów z Warszawy.

W sobotę, dnia 25 bm., w południe przybędą do Słonima księża biskupi: arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, biskup podlaski Henryk Przezdziecki i sufragani piński biskup Niemira. Poza tym przyjechać mają ks. Stanisław Sobuch, prowincjał oo. jezuitów, ks. Jan Urban T. J., znany katolicki publicysta i wielu innych.

O godz. 16 ks. arcybiskup uda się do pobliskiego Albertyna w celu wyświecenia adoracji relikwii dla kościoła rzymsko-katolickiego, który ma być konsekrowany. Po bierzmowaniu dzieci osady Albertyna oraz odświeżeniu statuy Serca Jezusowego przed klasztorem oo. jezuitów w Albertynie ks. arcybiskup powróci do Słonima, by wziąć udział w zakończeniu misji. W godzinach wieczornych odbędzie się bierzmowanie dzieci.

Już od wieczora dnia 25 bm. zaczęła zjeżdżać do Słonima na Dzień Katolicki pielgrzymki z bliższych i dalszych parafii oraz dekanatów. M. in. zapowiedziany jest liczny udział katolików z Baranowicz i Nowogródka.

W niedzielę o godz. 6.30 ks. arcybiskup Jałbrzykowski uda się ponownie do Albertyna i przeprowadzi konsekrację kościoła. W nowym też kościele odprawi pierwszą mszę św.

Około godz. 11 księża biskupi powrócą do Słonima na otwarcie Dnia Katolickiego, który rozpocznie się uroczystą mszą św. pontyfikalną, odprawioną przez ks. biskupa Niemirę. Po nabożeństwie rozpoczyna się obrady „Dnia Katolickiego” na placu przed kościołem parafialnym.

Po odczytaniu i uchwaleniu rezolucji Dnia Katolickiego wszyscy zebrani ruszą w wielkim manifestacyjnym pochodzie przez ulice Słonima na plac Wolności, gdzie pod pamiętnym krzyżem Niepodległości dokonany będzie przez obecnych księży biskupów przegląd organizacyj katolickich i zebranych grup wiernych. Pochód zakończy hymn „Boże coś Polskę”.

W „Ardalu” jak we wrzycym kotle

W „Ardalu” stosunki między robotnikami a dyrekcją w bardzo rzadkich tylko okresach bywają poprawne.

Dyrekcja tego największego w Lidzie zakładu jest tak wyczerpana w wytrąbieniu wysokości swego zysku kosztem robotników, że tylko całkowita bierność robotników i poddawanie się ich bez szemrania woli przedsiębiorcy zapewnia spokój na terenie tego zakładu. Obecnie, z rozpoczęciem sezonu produkcyjnego, już dochodzą z terenu „Ardalu” odgłosy

zgrzytów i walk między robotnikami a dyrekcją.

Ostatnio mimo obowiązywania w naszym kraju umowy arbitrażowej, gwarantującej robotnikom minimalną płacę dzienną 2,20 zł, a robotnikom 1,40 zł, wypłaty w bardzo wielu wypadkach były znacznie niższe i wynosiły dla niektórych robotników ok. 1,50, a robotnic nawet poniżej 1 zł.

Tego rodzaju praktyki przedsiębiorcy mogą, oczywiście doprowadzić do b. nie miłych zjawisk w „Ardalu”.

Dyrekcja Prywatn. Gimnazjum im. Kr. Stefana Batorego w Dru

z prawami, prowadzonego przez XX. Marianów, podaje do wiadomości, że, mając wolne miejsca może przyjąć w ciągu miesiąca września kandydatów (chłopców) do klasy I-iej, którzy z ali egzamin gdzieś indziej a nie zostali przyjęci z powodu braku miejsca. Przy gimnazjum z dniem 1 października zostanie otwarta bursa dla chłopców.

DYREKTOR

KRONIKA

WRZESIEŃ
12
Niedziela

Dziś Imienią N. M. P.
Jutro Eugenii P.

Wschód słońca — g. 4 m. 46
Zachód słońca — g. 5 m. 49

NOWOGRODZKA

— **WAŻNA I POCIESZAJĄCA WIADOMOŚĆ.** Pisaliśmy w swoim czasie, że przeszło 30 kandydatów do I kl. gimnazjum Adama Mickiewicza nie zostało przyjętych z powodu braku miejsca. Obecnie dowiadujemy się, że na skutek starań dyrekcji gimnazjum i przychylnego ustosunkowania się Kuratorium, Ministerstwo W. P. i O. P. zezwoliło na urzalenie III równoległego oddziału klasy pierwszej, a tym samym na przyjęcie nowych kilkudziesięciu kandydatów. W sprawie tej zainteresowani rodzice winni są natychmiast zgłosić się do dyrekcji gimnazjum.

Zarządzenie powyższe tym jeszcze korzystne jest dla Nowogródka, że odda automatycznie zwiększyć się będzie rokrocznie liczba miejsc w następnych klasach, co zażegnał poniekąd brak tu drugiej szkoły średniej.

— **Popisy straży pożarnej.** W związku z „Tygodniem Strażackim” odbyły się we czwartek wieczorem pokazy akcji przeciwpożarowej. Była to taka sobie inscenizacja na małą skalę, poprzedzona próbą w dniu poprzednim, a zapoczątkowana gwizdem syreny. Zapalono na dachu budynku Lejzerowskich przy ul. Korolickiej trzy dynmy świece, które niebawem dzielni strażacy zgasiли przy pomocy sił kawk. Potem dwaj, co stali przez ten czas na balkonie, spuścili się po linie na chodnik i — cała akcja ukończona. Oczywiście zebrano się moc publiczności, która żywo komentowała to „niezwykłe widowisko”.

Akcję „przeciwpożarową” dowodził zastępca naczelnika p. Izraelita.

— **Zebranie TRZW.** Dnia 14 bm. odbędzie się w Nowogródku walne zebranie Powiatowego Koła Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich.

Dnia zaś 19 bm. odbędzie się zjazd delegatów Okręgu TRZW.

— **Zebranie rady przybocznej.** We czwartek odbyło się drugie zebranie rady

przybocznej tymczasowego przełożonego gminy m. Nowogródka. Na tym zebraniu p. Sianożęcki zreferował sprawy bieżące, zasięgając przy tym opinii radnych.

— **Zaopatrzenie m. Nowogródka w dobrą wodę** stanowi nieustanną troskę miejscowych władz municypalnych, Nowogródka bowiem położony jest na górzystym miejscu i nawet głębokie studnie nie zawierają dobrej wody.

Dzięki zabiegom zarządu miasta udało się uzyskać z Funduszu Pracy, Ministerstwa Opieki Społecznej, z Funduszu Pożyczkowego i Zapomogowego przy Ministerstwie Wewn. oraz własnych środków — sumę przeszło 70.000 złotych, którą przeznaczono na budowę studzien artyznych. Studnie wiercone będą aż do głębokości pokładów kredowych. Przetarg na budowę studzien odbędzie się w dniu 15 bm.

— **Pomoc dla dzieciom niewidomym.** W mieście rozplakowane są wezwania do społeczeństwa o poparcie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Na dużych plakatach czerni się sylwetka niewidomej dziewczynki, czytającej paluszkami książki. Ten i ów spojrz, zatrzyma się i po przeczytaniu konstataje jedno: Nie ma dwóch zdań.

Trzeba bezwzględnie coś niecoś ofiarować. Toteż w solidniejszych sklepach widzimy już nalepki o wpłaconych ofiarach. Przypuszczając należy, że 13 i 14 bm. podczas ulicznej kwesty „nikt nie uchyli się od ofiary na ten cel.

— **Wynik zawodów strzeleckich.** Na zakończenie powiatowych zawodów strzeleckich, w dniu 5.IX br. Wicestarosta, w imieniu p. Wojewody wręczył nagrody, żetony i dyplomy zawodnikom, którzy uzyskali pierwsze trzy miejsca. Wynik zawodów. Zespołowe starszych na 1000 możliwych miejsc I — ZPS — 775, II — PKS — 726, III — OSP — 713, IV — PPW — 711, V — Urz. Woj. — 609, VI — PWL Świąt — 568, VII — PPW — 552, VIII — Urz. Woj. — 523, Zesp. młodszych na 500 możliw. m. I — ZS Tał. — 270, II — ZR — 213, III — ZMW — 189, IV — PW Kuszelewo — 179, V — ZS Zdzieciół — 169, ZS Nowogródka — 146, Zesp. kobiet na 300 możliwych m. I — ZS Tał. — 193, II — ZS żeńsk. — 154, Zesp. Orleń — na 300 możliwych m. I — ZS Tał. — 153, II — ZS Orleń Adampol — 110. Jedn. starszych na 200 możliw. m. I — Kulikowski — 171, II —



o pełnej barwie

głośniki z szeroko-wstęgową membraną, zrównoważenie zakresu dźwiękowego, wytworne akustyczne skrzynki ze specjalnie dobranej drewna, maksymalna selektywność, zawór przeciwiinterferencyjny dla 9 kc, udoskonalone magiczne oko z trójdą, przejrzysta skala, żelazne rdzenie, ciche strojenie, i wiele innych zalet składają się na ostatni wyraz radiotechniki światowej, którą godnie reprezentują nowe superheterodyny Telefunken na rok 1938. Prospekty, opisy i demonstracje we wszystkich większych składach radiowych.



Błaszczak — 163, III — Skroczek — 162. Jedn. młodszych na 100 możliw. m. I — Sajczyk — 69, II — Drożdżeński — 64, III — Minakowski — 60. Jedn. kobiet na 100 możliw. m. I — Ankiewiczowa — 90, II — Kulikowska — 57, III — Aleksandrowiczówna — 38. Jedn. Orleń — na 100 możliw. m. I — Ankiewicz — 69. Jedn. pistolet na 100 możliw. m. I — PKS — 21. Strzelalo 185 osób. Nagrodę p. Wojewody otrzymał Drożdżeński, jako najmłodszy i najlepszy strzelec.

— **Bezinteresowni dekoratorzy miasta.** Miło jest stwierdzić, że i w Nowogródka ma my kilka kamienie, których okna i balkony upiększone są przez całą wiosnę, lato i jesień żywą mozaiką kwiatów. Do najpiępiej utrzymanych balkonów zaliczyć bezsprzecznie należy Urząd Pocztowy wraz z mieszkaniami naczelnika poczty. Także fasada budynku Wojew. Oddziału Wodno-Mierniczynego pięknie jest obsadzona kwiatami, co każdemu rzuca się w oczy. Poza tym ładnie są utrzymane gazony i kwietniki w Sądzie Okręgowym, przed Szpitalem Sejmickim, no i na Górze Zamkowej.

Na ogół jednak mało jest w Nowogródku dobrze utrzymanych ogródków i kwiaty są stosunkowo drogie.

— **Rewia w Nowogródku.** W niedzielę dnia 12 września rb. wystąpi w Teatrze Miejskim zespół rewi i A. Aleksym na czele.

LIDZKA

— **ARESztOWANIE ZAST. WÓJTA W GM. RADUŃSKIEJ.** W Raduni został aresztowany i decyzją Sądu Grodzkiego w Elżyszkach osadzony w areszcie tamtejszym zastępca wójta Mikielewicz Tomasz.

Mikielewiczowi zarzuca się, że prowadząc z ramienia gminy egzekucje tytułów wykonawczych sądów i orzeczeń władz administracyjnych sporządził niezgodne z prawdą akty nieściągalności i równocześnie pobierał na swoją rzecz ściągnięte bez pokwitowania należności.

— **Zebranie Zw. Rezerwistów w Werenowie.** 5 bm. w lokalu Świąticy Zw. Strzel. w Werenowie odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Związku Rezerwistów.

Na zebraniu pod przewodnictwem Oręziaka Wł. sekretarza gminy dokonano wyboru nowego zarządu Koła, do którego weszli: Oręziak Wł. — prezes, Apas nas Walerian — wiceprezes, Drozdowski Henryk — sekretarz, Szarko Feliks — skarbnik, Łahoda Władysław — referent wychowania, Pianko Stanisław — ref. Opieki Społecznej i Blach Daniel — komendant Koła.

KURS SAMOCHODOWY zawodowy i amatorski w Lidzie od dnia 20 września do 30 października. Całkowita opłata za kurs zł. 90. Wykłady i jazdy wieczorowe. Zgłoszenia i informacje: Lida, ul. 3-go Maja 22, codziennie od godz. 17 do 19.

ŚWIECIAŃSKA

— **Kurs ewidencji ludności.** W dniach 6 i 7 bm. odbył się w Świecianach w sali konferencyjnej Wydziału Powiatowego kurs informacyjny dla pracowników zarządów gmin i miast prowadzących biura ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Kurs, na którym było obecnych około 60 pracowników samorządowych z powiatów świeciańskiego i brasławskiego prowadził prelegent ze Związku Powiatów R. P. w Warszawie p. Stefan Syga.

Dr. L. Nochumowski powrócił

Lecznica jest czynna

Baranowicze, ul. Narutowicza 7, tel. 20.

BARANOWICKA

— **Likwidacja baranowickiej „Weneckiej”.** Niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę rowów przy ul. Orlej, wykopanych w swoim czasie przez Zarząd Miejski. Rowy te szczególnie na jesień pełno były wody. Podczas większego deszczu woda zagrażała okolicznym domostwom.

Obecnie Zarząd Miejski przystąpił do likwidacji tej „samorodnej Weneckiej” baranowickiej. Do tych rowów wkłada się rurę, po czym rowy zostaną zasypane.

— **Z Magistratu.** Wydział Elektryczny Zarządu Miejskiego zawarł umowę z lwowską firmą w sprawie dostarczania całego szeregu naczyń elektrycznych, jak garnki, czajniki, patelnie, żelazka itp.

Nacznia te Zarząd Miejski będzie sprzedawał po cenach fabrycznych abonentom na bardzo dogodnych warunkach (długoterminowo we raty miesięczne).

— **Ile rowerów jest w Baranowiczach** liczący każdego roku. W roku bieżącym w Zarządzie Miejskim Baranowicz zarejestrowano około 3 tysięcy rowerów.

Dotychczas jednak nie ma w Baranowiczach ani jednej „dobrej” rowerowej.

— **OBRAHOWALI... PASTUCHA.** 4 bm. mieszcz. wsi Hładzieniec, gm. dobromyjskiej Kopacz Aleksander zameldował policji, że nieznanemu furmanowi, woźcy drzewo do Domanowa, spotkali jego 15-letniego syna Jana, pasącego krowy, którego obrabowali, zabierając mu marynarkę, bluzę, czapkę, pasek i nóż. Zostawił chłopca w polu w samej tylko bieleźnie.

— **Po libacji.** Na rynku w Baranowiczach spotkali się dwaj znajomi. Był to Halauburda Wincenty mieszcz. os. Chrysty i Kołdyczewski, mieszcz. gm. horodyjskiej. Zasłizli wspólnie do knajpy na rynku przy ul. 3 Maja, żeby rozproszyć trochę swoje troski. Troski rzeczywiście uleciały, ale razem z nimi jednemu uleciało z kieszeni 214 zł, a drugiemu 70.

— **Wiejskie porachunki.** W dniu 4 bm. gdy Skurzyk Stefan mieszkaniec wsi Czemiły, gm. dobromyjskiej o godz. 11 w nocy po wracał z zabawy tanecznej, zza węgła domu wypadli dwaj osobnicy z pałkami i poczęli walić go po głowie. Skurzyk krzykiem zaalarmował sąsiadów. Napastnikami byli dwaj bracia Mikołaj i Aleksander Skindera, za mieszkali w tejże wsi. Wskutek pobicia Skurzyk doznał uszkodzenia czynności lewego oka i mózgu.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, plamy i wyrzuty na skórze **CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERII NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYSPIESZAJĄ STAROŚĆ.**

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doś-

MOŁODECZAŃSKA

— **Miasteczko Radoszkowicze posiada** dużą, murowaną wspaniałą świątynię rzym.-kat., pochodzącą z połowy XVIII stulecia. Czas jednak mocno nadzwyczajny konstrukcję budowy tak, że restauracja kościoła jest konieczna, bowiem zgnity dach spowodować może runięcie sklepienia. Pokrycie dachu było nieodnowione 20 lat temu, lecz wojna i jej ciężkie skutki nie pozwoliły urzeczywistnić zamierzenia, zwłaszcza, że zgromadzone przed wojną na ten cel fundusze ułożone w rosyjskich instytucjach finansowych zginęły. Powstał obecnie komitet remontu kościoła, który przystąpił do zebrania funduszy w drodze samoopodatkowania się. Ogólny kosztorys wynosi ponad 4000 zł, zebrane środki w obecnym czasie wynoszą około 1500 zł. Nadmienić należy, że kościół w Radoszkowiczach założony został przez Piotra Sienkę Giedyhołowicza w 1447 r., który sporządził akt fundacyjny na rzecz kościoła im. Św. Trójcy, Św. Anny i Św. Szczepana. Kościół wybudował własnym kosztem. Kościół ten w roku 1734 spłonął. Drugi wybudowany na tym miejscu wkrótce padł ofiarą pioruna. Po raz trzeci staraniem ks. Drawdzika wybudowano obecną świątynię.

— **Park w Radoszkowiczach.** Przed kościołem parafialnym w Radoszkowiczach leży niespełna hektarowy plac, noszący przed wojną nazwę „placu starego rynku”. Porosnięty trawą i chwastami służył jako pastwisko dla gosi i nierogacizny. Utrzymanie tego placu pod względem sanitarnym pozostawiało wiele do życzenia. Dopiero w r. 1934 wspólnym wysiłkiem samorządu i KOP-u założono tu park im. gen. Kruszelewskiego, którego otwarcie dokonano w 10 rocznicę objęcia przez KOP granic wschodnich. W ciągu pięciu lat dokonano inwestycji, które nadały parkowi reprezentacyjny wygląd, założono klomby kwiatowe, poszerzono znacznie chodniki i ustawiono kilka nowych ławek.

SMORGONSKA

— **Zmiana ks. prefektów.** Na miejsce ks. Grabowskiego, który został przeniesiony do woj. białostockiego, przybył ks. Szymański ze Świra.

— **Rozprawa Apelacyjna o nadużycia w Rzeźni Miejskiej** odbyła się w ub. wto rek przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie. Oskarżony Hołowicz został skazany na rok więzienia z zawieszeniem kary, dr weterynarii Wargo został uniewinniony.

POSTAWSKA

— **Rozwój spółdzielni „Wygoda”.** W niedzielę dnia 5 bm. odbyło się w Postawach pod przewodnictwem starosty Korbusza, Walne zebranie członków Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Wygoda”. Podstawą obrad było złożone przez Zarząd Spółdzielni sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Wskazywano, że działalność tej placówki uległa znacznemu rozszerzeniu, co się wyraziło w zwiększeniu obrotów towarowych przeciętnie o 20 proc. i wzroście liczby członków. Według przewidywań opartych na spostrzeżeniach z ostatnich tygodni, obroty te w r. b. wzrosną o 80 proc. Za rok ubiegły wyrażyli się one globalną sumą 400 tys. złotych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje współdziałanie spółdzielni z Kółkami Rolniczymi w dziedzinie zakupu nawozów sztucznych. Kółka Rolnicze zakupiły w ostatnim roku nawozów na sumę 18 tys. złotych. Liczba członków spółdzielni w chwili obecnej wynosi 233.

DZIŚNIEŃSKA

— **Nowy gmach liceum w Głębokiem.** Rozpoczęta przez Towarzystwo „Oświata” w Głębokiem wiosną rb. budowa domu przez naczelnego na liceum została już ukończona i z początkiem roku szkolnego budynek ten został oddany do użytku władz szkolnych. Koszt budowy liceum wyniósł zł. 42.000. Na apel „Oświata” społeczeństwo głębokieńskie wydało 4.400 w postaci pożyczki bezprocentowej Wydział powiatowy ofiarował budującemu na kwotę zł. 5000 oraz udzielił pożyczki bez procentowej w wysokości zł. 11000 zł. Własny wkład Towarzystwa wynosił zł. 6009 a ofiary społeczeństwa powiatu zł. 16000.

— **Wydział Powiatowy w Głębokiem** przystąpił do remontu i przeróbki szpitala sejmikowego w Dziśnie. M. in. ma być przeniesiona sala operacyjna i urządzenie gabinetu rentgenologicznego. Na budowę kamery diagnostycznej i zakup Rentgena dla tegoż szpitala ministerstwo opieki społecznej przydzieliło kwotę zł. 5000.

Brozury bezpłatnie wysyła laborator. chm. Cholekina H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

KRONIKA

WILEŃSKA
DYŻURY APTEK:

Daś w nocy dyżurują następujące apteki: Naleczka (Jagiellońska 1); Sukc. Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowski (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionowa 10); Zajęzkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL
„ST. GEORGES”
W WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— Przedłużenie godzin sprzedaży owoców. Wydział Gospodarczy Zarządu Miejskiego chcąc udostępnić ludności miasta zaopatrzenie się w owoce, oraz ułatwić sprzedawcom zbyt dużych zapasów wystąpił z wnioskiem przedłużenia godzin handlu owocowego na rynku Drzewnym do godz. 17-ej na czas do 31 października r.b. Wniosek powyższy został przez Magistrat zaakceptowany.

— Wcześniejsze dokarmianie dzieci. Ze względu na podniesienie ogólnej zdrowotności wśród dzieci publicznych szkół powszechnych i zabezpieczenia ich przed ciężkimi warunkami bytu w okresie zimowym Zarząd Miejski postanowił rozpocząć akcję dożywiania dzieci w roku bieżącym o miesiąc wcześniej t. j. od 1 października r.b.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Sekretariat Wojewódzki ZPM „Orle” w Wilnie, niniejszym zawiadamia człon

ków, że zebranie prezesów Kół wileńskich i delegatów odbędzie się w dniu 12 bm. w lokalu „Orle”, przy ul. Bonifratskiej Nr. 8.

Na porządku obrad: sprawy organizacyjne, wychowania obywatelskiego i programowe.

W czasie zebrania kol. Krawacki Leon wygłosi referat p. t. „Zadanie organizacji nie młodzieży pracującej”.

RÓŻNE.

— Bursa Żeńska Z. P. O. K. przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum, Bazylińska Nr. 2 m. 20, tel. 19 25.

— Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze organizuje 10-dniowy kurs ogrodniczy od dnia 4 do 15 października r.b. w godz. po południowych w lokalu Szkoły Ogrodniczej w Wilnie.

Kurs obejmuje warzywnictwo, sadownictwo, przetwórstwo i kwaciarstwo z punktu widzenia praktycznego.

Informacji udziela Towarzystwo Ogrodnicze, Wilno, ul. Wileńska 12—9, tel. 3-32.

— Dziś w niedzielę o godzinie 17-ej Five clock w USTRONI, ul. Adama Mickiewicza Nr. 24.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Dziś o godz. 8.15 wiecz. wystawiona będzie z wielkim nakładem pracy i kosztów przepiękna operetka Leo Falla „RÓŻA STAMBUŁU” która zyskała gorące przyjęcie.

— Dziś o godz. 4 popoł. po cenach propagandowych grana będzie klasyczna operetka „DZWONY Z CORNEVILLE”.

— Najbliższą premierą w „Lutni” będzie klasyczna operetka J. Straussa „WIEDEŃSKA KREW”, której melodie należą do najbardziej cennych i pięknych, treść zaś skrzy się humorem i dowcipem.

— Jutro, w niedzielę 13 bm. grana będzie operetka Pianquetta „DZWONY Z CORNEVILLE” — przedstawienie to jest z cyklu propagandowych.

— WYSTĘPY ARTYSTÓW OPERY WARSZAWSKIEJ. W pierwszych dniach października wybitni artyści Opery Warszawskiej odegrają dwie opery „RIGOLETTO” i „CYRULIK SEWILSKI”.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 12 września 1937 r.

8.00 — Sygnał czasu i pieśń; 8.03 — Dziennik poranny; 8.15 — Gazetka rolna; 8.35 — W polskim rytmie tanecznym; 9.00 — Informacje rolnicze dla Ziemi Wschodniej; 9.30 — Regionalna transmisja z Chelma z okazji „Święta Ziemi Chelmskiej”; 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Giacomo Puccini. Cyganeria — fragm. 13.00 — „Witamy nasze wojsko” wygł. prof. Konrad Górski; 13.05 — W paśmie tydzie tygodnia — felieton, K. Leczyckiego; 13.10 — Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów i zespołu rewerberacji; 14.10 — Transmisja fragmentu „Dożynek” z Mielk; 14.40 — Klitka i Bajduś podróżują po świecie — Jawa; 15.00 — Audycja dla wsi; 16.00 — Koncert orkiestry symfonicznej; 17.00 — W przerwie „Na czarnym lądzie” felieton; 18.30 — Transm. z uroczystości poświęcenia szkoły im. Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku; 18.50 — Reportaż z XXI Międzynar. Kongresu Przeciwalkoalowego; 19.00 — Teatr Wyobraźni p. t. „Wielka wygrana”; 20.00 — Co słychać na świecie? opowie B. Soroko; 20.10 — Ciotka Albi nowa na Wieczornice; 20.35 — Wil. wiad. sport.; 20.40 — Przegląd polityczny; 20.50 — Dziennik wiecz.; 21.00 — „Gumdrick” — wesoła audycja ze Lwowa; 21.35 — Witł. sportowe; 22.00 — Recital świąteczny Sergia Gagarina (las-bariton); 22.35 — Transm. fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Dania; 22.50 — Ostatnie wiadomości; 23.00 — Program na niedzielę; 23.05 — Koncert żywych; 23.30 Zakochanie.

Nowy radca Izby Roln.

W wyniku wyborów radcy do rady Wileńskiej Izby Rolniczej wybrany został radca Wil. Izby Roln. p. Eugeniusz Okuszko, zamieszkały w m. Norzyca, pow. postawskiego.

Wódka albo śmierć

Do przedsiębiorcy budowlanego Beniamina Dziulskiego zgłosił się wczoraj w stanie pijanym robotnik cegielni Purlo i zażądał o pieniądze na wódkę.

Kiedy Dziulski odmówił, napastnik uderzył go dwukrotnie w czoło i siłą kasteł w głowę.

Rannego przedsiębiorcę budowlanego opatrzyło pogotowie.

— ADMINISTRACJA TEATRU „LUTNIA” dla wzmocnienia chóru poszukuje adeptów scenicznych z głosami.

CASINO

Imponująca obsada:
FREDDIE BARTHOLOMEW,
Spencer TRACY i Lionel BARRYMORE.

BOHATEROWIE MORZA
w-g pow. R. Kiplinga
„Kapitanowie żuchy”



PROSZKI BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABRY

PSZCZOŁKA

Stosuje się również przy PRZEBIECIE GRYPIE I KATARZE

Do „Kurjera Wileńskiego”

EKROLOGI,
OGŁOSZENIA
I WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82
Kosztorysy na żądanie.

Handel i Przemysł

Teraz czas sadzić truskawki i byliny

zamawiać drzewa owocowe
Poleca ogrodnictwo **W. WELER** Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNI-
CZYCH

— Wilno, Żalwańska 28, tel. 21-48, to twój najlepszy doradca fachowy. Przyjmujemy zamówienia na drzewa owocowe.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO zakupu pożyczek, skarpet, rękawiczek, bielizny, krawatów **W. NOWICKI**, Wilno, Wieka 30, Nowinki sezonowe.

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych i balowych. Na miejscu pracownia. ul. Poznańska (róg Wileńskiej) Nr. 2 m. 5.

Nauka i Wychowanie

NAUCZAM fizyki i matematyki w zakresie średnim i wyższym. Inflancka Nr. 13—1 godz. 2—3 popoł.

CELINA SANDLER zawiadamia, że prowadzi zajęcia praktyczne tylko na Kursach Kosmetycznych Dr. Med. H. Łonżyńskiego, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 11 m. 4, telefon 9-56-33. Początek Kursu 20 września.

NAUCZYCIEL przygotowuje do matury oraz do egzaminów konkursowych. Stankowskiego 25—3.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady”, Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantuję wieloletnią samodzielną — na tychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR

Blumowicz

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjmuje codzień od 5—8, w niedzielę od 9 12.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje 12—2 i 4—7 g. Wileńska 28 m. 3. Telefon 2—77.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba 13-letniego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

W KOLONII KOLEJOWEJ (między Wilnem a N-Wilejką) do sprzedania jedna z lepszych działek. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Wileńska 6 m. 21.

SAMOCHÓD 6 cylindrowy torpedo, 7 osobowy. Amerykański, stan pierwszorzędny. Sprzedam. Jagiellońska 7—10. Worepaj.

DO SPRZEDANIA starożytna kanapa i dwa rowery: „Brenabot” i „Bowden”, ul. Piekietko 7 m. 2.

LOKALE

POKÓJ słoneczny, umeblowany, z osobnym wejściem. Ul. J. Jasińskiego 11 m. 8 (wcześnie z autka Przejazdowego).

POKÓJ suchy, ciepły, jasny, do wynajęcia dla solidnego ul. Wileńskiej 6—21.

DO WYNAJĘCIA przy ulicy Łwowskiej w domu Nr. 11 mieszkanie 5-pokojowe z wygodami, suche i ciepłe.

1, 2 POKOJE umeblowane z balkonem ze wszelkimi wygodami oraz mieszkanie 5—6 pokojowe ze wszelkimi wygodami w pobliżu Sądu do wynajęcia. Taraki 19 m. 4, tel. 352 (do g. 10 i 4—6).

PRACA

DLUGOLETNI kierowniczka kasyna urzędniczego w zagłębiu naftowym przyjmie zarząd domem inteligentnej jednej osoby. Łaskawe zgłoszenia: „Kurjer Wileński” ul. Biskupa Bandurskiego Nr. 4 dla „Małopolanki”.

GOSPODYNIA pracowita, czysta, zajmie się domem inteligentnej jednej osoby. Zgłoszenia „Kurjer Wileński” ul. Biskupa Bandurskiego Nr. 4. Dla „R. S.”

INTELEKTUALNA MŁODA OSOBA potrzebuje jako gospodyni (do jednej osoby). Adres w Administracji „K. V.”

TOKARZY wykwalifikowanych, tokarzy przyrządzonych, frezowników wykwalifikowanych, frezowników przyrządzonych, majstrów na frezarki, majstrów na rewolwerówki, poszukują duże Zakłady Przemysłowe na prow. Łódzkiej. Oferty prosimy kierować do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska 115, sub. „ST—69”.

NAUCZYCIELKI, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służby domowej zaproszeni Wojewódzkie Biuro Funduszy Pracy w Wilnie ul. J. Jasińskiego Nr. 2—7, telefon 12-86, czynne od godz. 8 do 15.

RÓŻNE

Z POWODU BRAKU ZDROWIA odstąpię pierwszorzędą firmę lub przyjmę spółnika. Wiadomość: Gdańska 1 m. 7, tel. 20—32.

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr. 200.235 na imię Sankwasz Jan wydaną przez Dyrektora Wileńskiego. Uczciwego znalazcę uprasza się zwrócić i przesłać pod adres: wieś Antonowo, gm. Nowa Mysz, pow. baranowski, lub do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” w Baranowie, ul. Mickiewicza Nr. 1.

ZGUBIONE kwity lombardowe Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna, wystawione na okaziciela Nr. 62558, 63408, 96732 — unieważnia się.

PAN **DZIŚ** premiera uroczej komedii konfliktów miłosnych.

Łubieńska, BODO, Niemirzanka, Fertner. Sielański, Orwid i Marr

KSIĄŻĄTKO

Piękny kolorowy nadprogram. Początek o godz. 2-ej

Bohater f. „Czarny Anioł” **Merle Oberon** oraz **Brian Aherne** w filmie

Zabronione szczęście

od jutra w kinie „HELIOS”

HELIOS

Dziś ostatni dzień. Nowe opracowanie. Arcydzieło, które jest domą kinematografii

W roli głów. **Marlena Dietrich**

i **VICTOR MARC-LAGLEN**. Reżys. **Józefa STERNBERGA**

Nad program: **Atrakcje**

X 27

CASINO

Ostatni dzień.

SHIRLEY

TEMPLE w najnowszym najspanialszym filmie po raz pierwszy w egzotycznej roli jako **PASALERKA NA GAPE** Urozmaicony nadprogram. Początek o godz. 2-ej.

Kino MARS

Emocjonujący dramat z za kulis cyrku

Dziś premiera „VARIETE”

W rolach głównych: **ANNABELLA** i **FERNAND GRAVES**

Nad program: **Atrakcja kolorowa i aktualna** Początek seansów o godz. 2-ej

POLSKIE KINO

Wielki film, nagrodzony pucharem Mussoliniego na Międzynarodowej wystawie sztuki filmowej w Wenecji p. t.

SWIATOWID Władca Kalifornii

W rol. główna: Niezrównany **LUIS TRENTKE**, urocz. **MARCELA ALBANI** i słynny **RUDOLF KLEIN-ROGGE**. Film wielkich przeżyć i niezwykłych przygód. Nad program: atrakcje.

OGNISKO

Monument. film polski

Barbara Radziwiłłówna

W roli tyt **Jadwiga Smosarska**, w pozost. r.: **Zacharewicz, Pancewiczówna, Żelichowska** Nad program **UROZMAIACONE DODATKI**. Poc. seans. o 4-ej, w niedz. 1 św. o 2-ej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródka, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Mickiewicza 1
Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Stomil,
Szczytny, Stółce, Woleżyn, Wilejki

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsl. w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstanie” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.